Rok XIII. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, piątek 20 czerwca 1930 WYDANIE III. II. Nr. 159.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

O „Paneuropie" p. Brianda

Kraków, 19. czerwca

(Th.) Jeśli wieloryb razu pewnego zaproponuje małym rybom i jeszcze mniejszym połączenie się choćby na prawach równości, to te przestraszone stworzenia, jakieby nie były nieme, na tyle jednak się zdobędą słów, że poproszą o — czas do namysłu. Sam lęk wydusi im tych kilka słów. Sam lęk, ale zarazem także doświadczenie wszystkich minionych pokoleń. Jakoś zawsze tak bywało — ilekroć wilk zaproponował baranowi połączenie, jedność, to dochodziło do tego, że się z mięsa baraniego zrobiło mięso — wilcze. Dlatego takie pokojowe, zgodliwe propozycje ze strony wielorybów wywołują u małych ryb, a propozycje wilków u słabych zwierząt poprostu instynktowną — ostrożność...

P. Aristide Briand zbliża się ku siedemdziesiątce, jest syt chwały i sukcesów. A że to niewątpliwie jednostka o wysokiem napięciu humanizmu i pacyfizmu, pragnąłby ukoronować pracę swego życia całego jakimś czynem dobrym, wiekopomnym. Chętnie przeszedłby do historji z ładnym przydomkiem pogodziciela czy zjednoczyciela jednego choćby dużego segmentu rodu ludzkiego. Przyjął tedy dźwięczne hasło „Paneuropy" i stał się jego możnym propagatorem. Ludzie prywatni mogą tworzyć naokoło takiego ideału mniej czy więcej silną peryferję, ale kierownik zagranicznej polityki najpotężniejszego dziś państwa europejskiego tworzy mu odrazu czynne ognisko i nadaje teoretycznym rozważaniom i lirycznym wylewom bieg praktyczny ku samemu wykonaniu i zrealizowaniu.

Oto — to zrobił p. Briand z ideałem Paneuropy: zaprosił odrazu dwadzieścia sześć państw europejskich do oświadczenia się w prekluzywnym terminie — do 15 lipca — co do swego przystąpienia do Zjednoczonej Europy. Widocznie p. Briand, znając swoją moc, liczy na to, że się nie spotka z odmową i w ten sposób stworzy zjednoczony obszar Europy, oczywista bez Rosji, która znajduje się „poza obozem", i bez Anglji, która sama jest „Pan" — chyba z dodatkiem: „orbis terrarum". Poza tymi olbrzymami reszta Europy będzie złączona pod — — — chciałoby się gwałtownie powiedzieć: — „berłem" francuskiem.

Istotnie — piękny to sen i o wysokim ideale i o — potędze. A p. Brianda stać na taki śmiały, a zarazem wzniosły sen. Francja dzierży właściwie już dzisiaj hegemonję nad Europą. Rosja wyłączona Anglia zakłopotana, a w dodatku rządzona przez mniejszość. Wszak rząd p. MacDonalda żyje tylko z łaski — względnie: z niełaski! — pp. Lloyda George'a i Baldwina, którzy dlatego go tylko nie obalają, bo się radują jego mękami. Postępują z nim, jak Mefisto z grzesznikiem według genialnego określenia Goethe'go: „...er lässt ihn schuldig werden und freut sich seiner Qual". Owszem, myślą sobie i p. Lloyd George i p. Baldwin, niech rząd socjalistyczny wystrzela setkami Hindusów za ciężką zbrodnię, że robią sobie sól z — wody morskiej. Depopularyzowanie się socjalistów jest zawsze miłem zdarzeniem.

Bez Rosji i Anglji niema hegemonji w Europie poza Francją. Nawet Italja p. Benita Mussoliniego a la longue nie będzie mogła z tą olbrzymią potęgą militarną i — gospodarczą współzawodniczyć. Kiedy w ten, czy inny sposób przejdzie się ze słów i mów do czynów, to Francja będzie górą na każdem polu. Francji militarnej nikt dzisiaj w Europie nie doścignie — chyba Niemcy, ale dopiero „jutro", nie „dziś". A Francji gospodarczej z tym jej specjalnym przemysłem, z jej bezkonkurencyjnem bogactwem natury. W takiej wyjątkowej pozycji znajduje się dzisiaj Francja na świecie. To, o czem marzył Napoleon, dzisiaj jest faktem dziejowym. Dlaczegóżby Francja nie miała dążyć do Pan-Europy? Toż to tylko na tem się skończy, że Francuz właśnie będzie Panem Europy. Powiedzmy i uznajmy szczerze, że będzie to bardzo łagodny, bardzo dystyngowany, bardzo dyskretny Pan, — ale Pan. Nie równy z równymi, tylko hegemonja jednego nad innymi.

A w tem leży duże niebezpieczeństwo. Niema bowiem — tak uczy historja niemal na każdej stronicy — cięższej i bardziej rozgoryczonej walki, jak walka o hegemonję. Dziś niewątpliwie jest Francja Panią „Paneuropy", ale dążyć będą do tej pozycji konsekwentnie i bezustannie Niemcy, które mają wszelkie warunki ku temu. Będą tylko miały niejako oficjalnie i widocznie wytknięty cel przed sobą. Dążyć do tego będzie Italja faszystowska, ambitna i mocarstwowo napięta do ostatniej granicy możliwości. A jutro, czy pojutrze zgłosi się Rosja wolna i demokratyczna, która przecież z czasem z dzisiejszej niewoli wyłonić się musi. Jednem słowem — wolnem okiem można już dostrzec niebezpieczne wyścigi, jakie zaczną się w „raju" paneuropejskim.

W tym raju bowiem pozostaną takie państwa, które już nie będą miały swobody i możności wewnętrznego rozwoju. Zawsze państwa dzierżące hegemonję lub dążące do niej będą bliższe mety, niż inne, które teraz dopiero wstępują, będąc na niższym szczeblu rozwoju gospodarczego. Ich losem będzie że pozostaną na szczeblu wasalów w stosunku do hegemonów. Niema bowiem równowagi między nie równymi, chyba w jednym organiźmie. A organizmem nie może być sztuczny twór tylko gospodarczego zjednoczenia. Wspólny organizm państwowy, jak Stany Zjednoczone Północnej Ameryki — tak to jest możliwe i to jest prawdziwym ideałem. Ale nie o taki organizm idzie. Nie idzie wcale o Stany Zjednoczone Europy. Marzy się tylko o jakiejś Unji celnej, lub o jakiejś szerszej „Mitteleuropa" Naumanna. A taka koncepcja jest niebezpieczeństwem.

Powie ktoś: Jakżeż — toć to dzieło pacyfikacyjne, zbliżające państwa do siebie? Nieprawda! Żaden „Pan" nie prowadzi do spokoju, bo wywołuje tylko inne „Pany". A wtedy „niebezpieczeństwo zderzenia jest tem większe, bo „kule", któremi się gra są potwornie wielkie.

Nie należy tworzyć konkurencyjnych — choćby je nazwano „uzupełniającemi"! — imprez obok Ligi Narodów. W tej instytucji jest istotnie równość zagwarantowana. Ona może stać się istotnie panaceum wiecznego pokoju. Tylko szczerze ją rozbudować i wzmocnić.

Oto godny cel, któremu powinni poświęcić swoje najlepsze siły najlepsi synowie najlepszych narodów.

Zdaje się, że po tem wszystkiem, co się powiedziało, nie trzeba osobno zaznaczyć i oświadczyć, że zastrzeżenia, które p. Zaleski wypowiedział onegdaj w Krakowie wobec imprezy p. Brianda, są zupełnie uzasadnione. Chociaż wszystkich, które mu się natwikłocznie nasuwały, nie wypowiedział, wypowiedzieć nie mógł.

Do P. T. Abonentów na prowincji

Wobec wprowadzenia nowych przepisów, normujących opłatę pocztową za dostarczanie dzienników abonentom, a nakładających na nas obowiązek opłacania pełnej stawki miesięcznej za każdy nowy abonament bez względu na to, w którym dniu miesiąca takowy został zgłoszony, jakoteż za każdą zmianę adresu abonenta, zmuszeni jesteśmy policzać P. T. abonentom za zmianę adresu 50 gr.

Uprzaszamy P. T. Abonentów o dołączanie tej opłaty w znaczkach pocztowych do listu, w którym zgłaszaną jest zmiana adresu.

ADMINISTRACJA

Znowu profanacja Sciany Płaczu!

Jerozolima. 18. 6. ŻAT. Nieznani sprawcy zeskrobali w ciągu ubiegłej nocy żydowskie napisy oraz imiona wyryte na kamieniach Sciany Płaczu. Wiele z tych napisów pochodziło z ubiegłych stuleci i wyrytych było przez Żydów z różnych krajów, którzy zwiedzili Scianę Płaczu. Ogółem zatarto 24 napisów. Policja prowadzi dochodzenia. Dotychczas nie ustalono, czy ma się tu do czynienia z wandalizmem arabskim, czy też z dobrze uplanowanem zatarciem śladów w zwązku z oczekiwaną międzynarodową komisją Sciany Płaczu.

Przybycie komisji

Jerozolima. 18. 6. ZAT. Dziś przybyła do Jerozolimy komisja Sciany Płaczu, która na wniosek rządu brytyjskiego mianowana została przez radę Ligi Narodów. Dr. Cyrus Adler, który z powodu choroby nie mógł przybyć do Palestyny celem reprezentowania stanowiska żydowskiego na komisji, nadesłał memorjał, w którym na podstawie dokumentów historycznych wykazuje więzy, które łączą Żydów ze Scianą Płaczu. Pod nieobecność dra Adlera przedstawicielami strony żydowskiej na komisji będą dr. Jellin, adwokat Elias oraz dr. Magnes.

Nowa „niespodzianka"

Sesja Senatu odroczona na 30 dni

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 18. 6. Sin. We wczorajszym numerze „Nowego Dziennika" podaliśmy, że sfery miarodajne są zdecydowane nie dopuścić do posiedzenia Senatu na wypadek, gdyby miała być przygotowana odezwa centrolewu, lub jakiekolwiek bądź oświadczenie. Wczoraj — jak zresztą podała urzędowo PAT-na — o godz 12,15 w nocy przedstawiciel prezydjum rady ministrów wręczył marszałkowi Senatu zarządzenie o odroczeniu sesji Senatu na dni 30. — Marszałek Senatu właśnie wrócił wówczas z teatru i został zaskoczony dekretem Prezydenta spodziewaj?c się, że z dniem dzisiejszym rozpocznie się normalna praca Senatu. Wiadomość ta była tak dalece niespodziewana, że niektórzy senatorowie, którzy zwykle czytają gazety w bibljotece sejmowej, dowiedzieli się o tym fakcie dopiero dziś między godz. 12 a 1. Wadomość o odroczeniu sesji Senatu było żywo komentowana w kuluarach sejmowych.

Stanowisko stronnictw

Ostra rezolucja Klubu Narodowego — Obrady centrolewu nad deklaracją

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 18. 6. Sin. Dziś odbyło się posiedzenie Klubu narodowego, na którem przyjęto następującą uchwałę: Prezydent Rzeczypospolitej pismem z dnia 18 czerwca odroczył nadzwyczajną sesję Senatu przed zebraniem się Izby. Klub narodowy w Senacie stwierdza, że akt ten jest ponownem naruszeniem konstytucji. Rząd ponosi odpowiedzialność polityczną za ten krok antykonstytucyjny, hamujący bieg życia państwowego we wszystkich jego dziedzinach. Doradzając podpisanie takiego aktu, rząd podrywa autorytet Prezydenta, który w pierwszym rzędzie jest powołany do strzeżenia konstytucji i który nie powinien być wciągany do wewnętrznych walk politycznych. Interes Polski wymaga, by kres został położony dezorganizacji życia państwowego, a to nastąpić może jedynie przez całkowitą zmianę obecnego systemu rządzenia i przez usunięcie się od steru ludzi, którzy są dziś u władzy.

Na godz. 1 zwołane zostało posiedzenie przewodniczących centrolewu senackiego, przyczem na posiedzenie to został zaproszony również przedstawiciel klubu narodowego oraz mniejszości narodowe. Na posiedzenie to zjawił się wprawdzie senator Głąbiński, ale tylko poto, ażeby zawiadomić ,że klub jego powziął własną uchwałę. Zresztą motywem działania sen. Głąbińskiego była uchwała wewnętrzna klubu, że nie będą brali udziału w obradach razem z mniejszościami narodowemi.

Tymczasem przystąpiono do odczytywania szkicu zamierzonej deklaracji. W deklaracji tej czytamy m. in., że została złamana wola ludu, że uniemożliwiono parlamentowi spełnienie obowiązku, udaremniono złagodzenie sytuacji w kraju przez załatwienie projektów ustaw podatkowych, projektu ustawy o pożyczce dla rolnictwa itd. Parlament nie może załatwić sprawy kredytów dodatkowych. które zostały przekroczone o miljard złotych, co podkopuje zaufanie zagranicy do Polski. Takie hamowanie działalności parlamentu szkodliwe jest dla państwa. Deklaracja protestuje przeciwko ostatniemu zarządzeniu p. Prezydenta.

Obecni na posiedzeniu Ukraińcy oświadczyli, że mają o wiele radykalniejsze przekonania i na taką deklarację zgodzić się nie mogą. Natomiast przedstawiciel Koła Żydowskiego sen. **Kerner** oświadczył, że gotów byłby podpisać tę deklarację z tem. że w deklaracji umieszczona będzie uwaga. że przez odroczenie sesji uniemożliwiono załatwienie sprawy zniesienia ograniczeń obywatelskich, a więc uniemożliwiono wprowadzenie zasady pełnego równouprawnienia. Zdawałoby się, że ta poprawka sen Kernera była oczywista, lecz przedstawiciele centrolewu w dyskusji oświadczyli. że nie widzą w tej chwili potrzeby wnoszenia elementu narodowościowego do tej deklaracji.

Izba gmin obraduje już przeszło 20 godzin!

Ostre utarczki konserwatystów ze Snowdenem

Londyn 18. 6. PAT. Izba Gmin obradowała w nocy i nad ranem bez przerwy. Posiedzenie trwa w dalszym ciągu. Ostatnich 16 godzin Izbas poświęciła obradowaniu nad nieliczną ilością klauzul billu finansowego. Zakończenie obad nie jest narazie przewidziane wobec nalegań Snowdena, nby przed zamknięciem posiedzenia przedyskutować z górą 9 klauzul billu. W miarę, jak opozycja stosowała coraz wyraźniejszą obstrukcję, stanowisko Snowdena stawało się coraz wyraźniejszą obstrukcję, stanowisko Snowdena stawało się coraz bardziej odporne. Ostatecznie minister odmówił udzielenia odpowiedzi na wniosek opozycji w sprawie odroczenia obrad. O ile Izba będzie obradowała do godz. 14.35, wówczas dzisiejsze normalne posiedzenie nie bedzie się mogło odbyć.

Londyn, 18. 6. PAT. W chwili gdy posiedzenie Izby Gmin trwało już od 21 godzin i gdy przystąpiono do rozpatrywania 3-ej klauzuli, przedstawiciele opozycji zwrócili się do rządu z zapytaniem jak długo ma jesccze zamiar przeciągać posiedzenie. Snowden w pierwszej chwli wcale nie zwracał uwagi na wystąpienie opozycji, później zaś oświadczył, że nieopodobna jest zgodzić się na propozycję, wysunięta przed 4-ma godzinami przez Churchill'a, gdyż szczególnie końcowe jego uwagi były utrzymane w tonie obrażającym. W sztuce tej — zaznaczył Snowden — Churchill jest mistrzem. Snowden zaprzeczył, jakoby miał traktować Izbę lub też członków opozycji z pogardą, jak twierdził Churchill. W odpowiedzi sir Chamberlain oświadczył. że Izba nie potrzebowałaby w tej chwili odbywać posiedzenia, gdyby nie zły humor Snowdena który powinien zrozumieć. że może starać się przemówić do przekonania członkom Izby, nie zaś kierować nimi. Premier powinien położyć kres skandalicznej sytuacji, która się wytworzyła.

Wielki pożar młyna i tartaku pod Bochnią

W nocy z wtorku na środę po północy wybuchł groźny pożar młyna i tartaku Markusa Friedmanna w Buczkowie, powiat Bochnia. Zaalarmowana straż ogniowa z Bochni nie zdołała opanować pożaru, wobec czego zwrócono się o pomoc do Krakowa. Za zezwoleniem prezydjum miasta wyjechała o godz. 12,45 w nocy do Buczkowa straż krakowska w sile dwóch plutonów. W chwili przybycia straży było ogarnięte pożarem wnętrzne młyna, a płomienie zagrażały wielkim ilościom materjałów drzewnych, znajdujących się po obu stronach płonącego objektu. Straż pożarna przeprowadziła dwie linje wężowe i zdołała po dłuższej pracy zlokalizować ogień. W szczególności ocalała dynamomaszyna tartakr i zapasy drzewa. Szkoda w budynkach i materjale obliczana jest na 800 tysięcy złotych. Objekty były ubezpieczone w towarzystwach „Piast" i „Orzeł".

Czy kupiłeś już SZEKEL?

Błp. Abraham Podliszewski

Warszawa. 18. 6. ŻAT. Wczoraj w nocy, o godz. 12, zmarł w Otwocku błp. Abraham Podliszewski, wiceprzewodniczący Organizacji Sjońskiej, członek Sjońskiego A. C.

Ciało Zmarłego przewieznone zostało dziś rano do Warszawy, gdzie zostało wystawione na widok publiczny w lokalu Organizacji Sjońskiej. Wielkie tłumy przewijają się przez lokal Organizacji, by oddać ostatni hołd Zmarłemu. Pogrzeb odbędzie się jutro w południe.

W związku ze śmiercią bł. p. Podliszewskiego odbyły się dziś posiedzenia żałobne C. K. Organizacji Sjońskiej, zarządu gminy żydowskiej, dyrektorjum Keren Hajesod i Hiasu. Wszystkie te urzędy na znak żałoby zawiesiły urzędowanie i podejmą je dopiero po pogrzebie.

Ksiądz — wiceministrem oświaty

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 6. (Sin.) Na posiedzeniu rady ministrów postanowiono przedstawić p. Prezydentowi do podpisu nominację księdza Żongallewicza, profesara teologji na uniwersytecie wileńskim na stanowisko wiceministra oświaty i wyznań religijnych. Będzie on specjalnie zajmował się sprawami wyznaniowemi. W ten sposób ma być stanowisko ministra oświaty wzmocnione i osłabione zostaną ataki przeciwko areligijności obecnego rządu, a zwlaszcza ministra wyznań, który jak wiadomo, jest ewangelikiem.

Wielkie zamówienia sowieckie w hutach górnośląskich

Warszawa 18 6. PAT. Sowiecka misja handlowa w Warszawie finalizuje rokowania z przedstawicielstwem hut śląskich Laura, Bismarka i innemi, w sprawie dostawy dla rządu sowieckiego znacznego transportu żelaza sztabowego, wartości 1.5 miljona funtów szterlingów, czyli około 65 miljonów złotych. Huty górnośląskie mają udzielić odbiorcom sowieckim kredytu wekslowego, na okres 18 miesięcy z tem, że weksle te byłyby częściowo redyskontowane w poważnych krajowych instytuciach kredytowych. Podobną tranzakcję z sowiecką misją handlową w Warszawie, wymienione huty śląskie, zawarły również w roku ubiegłym.

Warszawa. 18. 6. (Sin) Marszałek Sejmu rozesłał dziś posłom porządek dzienny posiedzenia Sejmu, mającego się odbyć w dniu 23 bm., o godz. 12. W związku z wyznaczeniem posiedzenia Sejmu dowiadujemy się, że krążą pogłoski, że w **sprawie sposobu czy to odraczania, czy zamknięcia sesji sejmowej, marszałek Piłsudski pozostawił wolną rękę mini**strowi Carowi i sposób niedopuszczenia do obrad Sejmu zależy przeto jedynie od komentarzy prawniczych ministra sprawiedliwości. Czy zamknięcie nastąpi o godz. 1 w nocy, czy będzie dalej sesja odraczona na 30 dni, niema to żadnego istotnego znaczenia. Ważnym jest tylko jeden fakt: **że rząd zdecydowany jest nie dopuścić do posiedzenia Sejmu.**

Historja przestrzeni

Odczyt prof. Alberta Einsteina

W Berlinie odbywa się obecnie międzynarodo**wy kongres** energetyki, na którym Albert Einstein **wygłosił** rewelacyjny odczyt, przekazany zapomo**cą radja** całemu światu do wiadomości. Odczyt **zatytułowany** jest „Przestrzeń, eter i pola we fi**zyce**". **Tytuł** może na pierwszy rzut oka wydawać **się bardzo** ciężkim do zrozumienia, w rzeczywisto**ści jednak** Einstein starał się bardzo popularnie **przedstawić** swe myśli.

W JAKI SPOSÓB POWSTAŁO POJĘCIE PRZESTRZENI?

Einstein zaczął od pytania: Skąd zaczerpnęli**śmy pojęcie przestrzeni**? Czy i w jakiej mierze po**lega ono na** naszem doświadczeniu? Możemy na te pytanie odpowiedzieć: Logicznie biorąc, poję**cia nasze** nie są rezultatem doświadczenia, a jed**nak ich** powstanie przychodzi do skutku tylko na tle jakiegoś naszego zmysłowego przeżycia. Pojęcie przestrzeni poprzedza wyobrażenie sobie objektywnego tj. istniejącego dla siebie samego świata ciał. Człowiek widzi w ciałach pewne wspólne cechy, jak np. ich dotykalność. Gdyśmy **sobie** utworzyli wyobrażenie o ciałach, wówczas **zmusza nas** doświadczenie do ustanowienia rela**cji** tj. stosunków między niemi. Formą takiej relacje jest przestrzeń. Ale w jaki sposób dochodzi **się** wogóle do pojęcia przestrzeni? Czy jeśli sobie wyobrazimy, że jakimś cudem zniknęły wszelkie ciała, czy istnieć będzie pusta przestrzeń? A może też i ta jest zależną tj pozstaje w stosunku do czegoś innego? Zdaniem Einsteina, przestrzeń jest zależna. Oglądając ciała, porusza się człowiek po linji najmniejszego oporu, przeciwstawiając je nie jako wszystkie razem jednemu wspólnemu elementowi, zamiast ustanowić wzajemne między niemi stosunki W rzeczywistości jedno ciało przeciwstawia się drugiemu, a nie wszystkie razem jednemu. **Takiego wspólnego ciała, które byłoby** wszechobecne i nie dające się przeniknąć, niema w realnym świecie, a utworzyliśmy sobie pojęcie **o niem** tylko w celach praktycznych

HISTORJA PRZESTRZENI.

Mówi nam o tem historja pojęcia przestrzeni tj. geometrja. W starej Euklidesowej geometrji niema pojęcia przestrzeni, a są tylko przestrzenne stosunki idealnych ciał, tj. punktu, linji, płaszczyzny. Znaczenie tej geometrji polega na tem, że jest pierwszą udaną próbą ujęcia naszego zmysłowego doświadczenia w jakiś logiczny system. Przestrzeń jako taka wprowadzona została do geometrji **przez Kartezjusza** zapomocą tzw. **geometrji analitycznej.**

MECHANIKA NEWTONA.

Bez wprowadzenia przestrzeni do geometrji nie mógłby Newton dokonać swego dzieła, które przed **150** laty wstrząsnęło podstawami świata. Przestrzeń odgrywa u Newtona rolę czegoś fizycznego, co Newton dokładnie wiedział, ale jego następcy o tem zapomnieli. W ich wyobrażeniach przestrzeń Kartezjusza wpływała na rzeczy, będąc od nich niezależną. Newton wszystko opierał na przestrzeni, czasie i masie. Później dołączono specjalne wyobrażenia elektrycznej i magnetycznej masy, które wiele mają wspólnych cech z ogólną masą, ale nie posiadają głównej cechy polegającej na tem, że żadna masa nie zmienia sama przez się swego położenia.

ETER.

W XIX. stuleciu dokonywuje się powoli zmiana punktów widzenia. Zjawiska załamania się światła, wykazane przez Younga i Fresnela, domagały się dla tych zjawisk jakiegoś wszechstronnego reprezentanta tj. eteru. Z początku wyobrażano go sobie w postaci wspólnej wszystkim innym ciałom. Ale to ciało ma w sobie coś upiornego, albowiem musi być wszechobecne, a jednak nie dające się przeniknąć. Także przypisywane mu mechaniczne właściwości były pełne sprzeczności Te teoretyczne ramy rozbite zostały teorją **Maxwella** o polach elektromagnetycznych zjawisk. Ujmowano je jeszcze jako właściwości eteru, ale z końcem ubiegłego stulecia wyłoniła się nowa trudność. Ponieważ wszystkie ciała składają się z małych cząstek tj. atomów, podczas gdy eter, który musi być wszechobecny, tej molekularnej struktury nic może wykazywać. Holenderski fizyk Lorenz, dla którego pola elektromagnetyczne są tylko właściwo**ściami przestrzeni**, usiłował przezwyciężyć te trud**ności, stwarzając tezę, że** eter i przestrzeń to **jedno i to samo.**

EINSTEINA ROLA SIĘ ZACZYNA.

Teraz zaczyna się rola Einsteina, dla którego przestrzeń i czas zlały się razem. Później na podstawie większej ilości prac, w których Minkowski też uczestniczył, rozbudował swoją teorję względności wogólną teorję. **Einstein pozbawił przestrzeń absolutnego jej charakteru.** Aż do Einsteina przestrzeń uchodziła za coś niezmiennego i dla tego właśnie musiano przyjąć egzystencję eteru, by wytworzyć falowanie zjawisk. Dzięki teorji relatywności ustalono zmienność i relatywność metra jako jednostki miary, czem zadano cios geometrji Euklidesa Zniknęła barjera między eterem a przestrzenią, a eter pozbawiony został ostatnich resztek cielesności.

Teorja relatywności jest prosta i konsekwentna Wszystko sprowadza się do jednej właściwości a mianowicie do tzw metryki **Riemana** Wielki matematyk Rieman, na którego teorję o czterech lub też więcej wymiarach przestrzeni wychodzących więc poza znane nam cztery wymiary tj. długości, szerokości i wysokości, powoływał się spirytyzm, dokonał rozszerzenia Euklidesowej geometrji płaszczyzny na krzywe przestrzenie. Ale i ta konstrukcja wychodzi poza swój punkt założenia By zrozumieć pola elektromagnetyczne, trzeba było wciąż jeszcze uciekać się do wprowadzenia osobnego pojęciowego elementu. Koncepcja ta nie wyjaśnia więc w zadawalający sposób zjawisk, którym zawdzięcza swoje powstanie, albowiem bez trudności jakie się wyłoniły z pól elektromagnetycznych nie powstałaby wogóle teorja względności. Jakaż więc jest jednolita struktura tych pól i [illegible] znaleźć można matematyczną formułę ujmującą tę strukturę? O te kwestje toczy się [illegible] walka. Słusznie może powstać kwestja, [illegible] zajmującej się rzeczywistością przysługuje prawo do tworzenia takich czysto pojęciowych metod, ale o tem decyduje tylko praktyka Jeśli się uda dokażdej wypowiedzi o wymierności dodać jeszcze jej kierunkowość, to w ten sposób znajdzie się jednolitą wspólną formułę dla rzeczywistości, a jej prawa występują jako pola grawitacyjne i elektro-magnetyczne To co było dotychczas stałe staje się więc płynne.

CZEM WIĘC JEST PRZESTRZEŃ?

Symbolicznie wyraża to Einstein **w ten sposób: Przestrzeń staje się widoczną przez swą cielesną objektywność Już Newton skonstatował jej fizy**kalną rzeczywistość Potem przestrzeń pożarła eter i czas, wreszcie połknie też i pola i wszystko co jest cielesne i pozostanie jako jedyny przedstawiciel realności.

* * *

Po odczycie Einsteina rozległy się głośne oklaski, które radjo również rozniosło po całym świecie. **Przewodniczący kongresu Oskar von** Müller podziękował Eeinsteinowi za wykład, zwracając się dosłuchaczy w następujących słowach: „Proszę sobie wyobrazić, że udało wam się wysłuchać odczytu Kartezjusza lub Newtona. Jest to taksamo wielkie przeżycie, że mogliśmy wysłuchać odczytu Einsteina. Powinno to na zawsze pozostać we Waszej pamięci".

Einstein rozbudowuje swą teorję

„Czas jest tylko formą przestrzeni"

„Neues Wiener Journal" zamieszcza informacje o nowej teorji Einsteina, która ma być ukoronowaniem jego ogólnej teorji względności.

Jak wiadomo, stara się ogólna teorja relatywistyczna dać przy pomocy geometrji Riemanna opis fizykalny pola grawitacyjnego, nie stworzyła jednak pojęć, któreby mogły uzgodnić pole grawitacyjne z polem elektromagnetycznem.

Od szeregu lat pracuje Einstein nad tem podstawowem zagadnieniem Jak w poprzednich swoich teorjach tak i w tym wypadku usiłuje Einstein dojść do rezultatu przez korekturę pojęć przestrzennych wzgl geometrycznych. Do jednolitej teorji grawitacji i elektryczności dochodzi Einstein przez wyposażenie continuum czterowymiarowego nietylko w metrykę Riemanna, lecz także w „paralelizm na odległość" (Fernparallelismus). Zaczątki tej teorji przedstawił Einstein w trzech sprawozdaniach, przedłożonych w 1928 i 1929 r. pruskiej Akademji Nauk, dochodząc do wniosku, że „metryka Riemanna w związku z paralelizmem daje odpowiedni pogląd na fizykalne własności przestrzeni".

„Neues Wiener Journal" donosi, że Einstein rozbudował powyższą teorję, według której **czas jest tylko formą przestrzeni, która daje się wysnuć przy pomocy formułek matematycznych** z właściwości struktury przestrzennej. Świat naukowy **oczekuje z naprężeniem nowej publikacji Einsteina. (PAT).**

Egzekutywa arabska wznawia hasła bojkotowe

Jerozolima 18. 6. ŻAT. Egzekutywa arabska poczyniła w ostatnich dniach przygotowania w kierunku wznowienia bojkotu handlowego przeciwko Żydom. Egzekutywa uchwaliła wezwać ludność arabską od wznowienia z dniem dzisiejszym bojkotu na towary żydowskie. Arabscy agenci rolni, którzy sądzą, że wkrótce będzie wprowadzona ustawa ograniczająca zakupy gruntów, zgłaszają się obecnie do kupców żydowskich z korzystnemi ofertami na zakup roli

Wspólna taktyka pisarzy hebrajskich i żydowskich na kongresie Penklubów

Warszawa. 18. 6. ŻAT. Dziś odbyła się konferencja prasowa, zorganizowana przez delegację żydowską na kongres Penklubu. Szalom Asz wygłosił dłuższe przemówienie w toku konferencji oświadczając, że mimo, że delegacje Penklubu żydowska i hebrajska występują organizacyjnie oddzielnie, to jednak na forum kongresu ustanowione będą wspólne narady, aby wystąpienia nie kolidowały ze sobą. Zaznaczył on przytem, że charakterystycznem jest, że Żydzi nie będą jedynym narodem, który wysłał dwie delegacje, bo tak samo Francuzi, Niemcy, Belgijczycy i Hiszpanie wysyłą po dwie, lub trzy delegacje oddzielnych piśmiennictw.

W oficjalnym programie kongresu znajduje się m. in. także zwiedzanie specjalnej wystawy prasy i książki żydowskiej przez wszystkich uczestników kongresu.

* * *

Warszawa 18 6. PAT. Donoszą z Berlina, że delegatami niemieckimi na kongres międzynarodowy Penclubów w Warszawie są: prezes Teodor Doubler, dr. A. Kuehn, dr H F. Blunck z Hamburga i H E. Busse z Freiburga.

„Wschód europejski, a Liga Narodów"

W Genewie zaczął wychodzić biuletyn dwutygodniowy w języku francuskim p. n. „Wschód europejski, a Liga Narodów", zawierający wyciągi z prasy bułgarskiej, greckiej, węgierskiej, łotewskiej, litewskiej, polskiej, rumuńskiej, czechosłowackiej, jugosłowiańskiej itd. Wśród wyciągów z prasy polskiej cytowany jest często „Nowy Dziennik", będący jedynem pismem w Polsce, posiadającem w Genewie stałego korespondenta, a poświęcającem szczególną uwagę Lidze Narodów i problemom pacyfizmu. Adres biuletynu: L' Est Europeen, 4. Rue Michel Chauvet, Geneve.

—o—

ZELEKTRYFIKOWANE GOSPODARSTWO WIEJSKIE.

Najciekawszym okazem na wystawie przemysłu krajowego, otwartej w Sztokholmie, jest zupełnie zelektryfikowane wzorowe gospodarstwo wiejskie, które demonstruje się w pełnym ruchu. W fermie tej dojenie krów zarówno w oborze, jak i na polu odbywa się zapomocą elektryczności, zwierzęta domowe karmione są przy pomocy urządzeń automatycznych, nawet podłogi chlewów świńskich ogrzewane są elektrycznie. Do wylęgania jaj służą elektryczne inkubatory. Zboże młóci się przy użyciu młockarni elektrycznych nowego systemu, specjalne elektryczne urządzenia służą do osuszania słomy i ziarna. Elektryczny system nawadniania pól umożliwia poprawę zbiorów o 1/3, co wypróbowane już zostało w jednym z majątków pod Sztokholmem. Wzorowa ferma posiada automatycznie działające zlewy do zmywania statków kuchennych oraz elektryczny warsztat ciesielski.

Z DNIA

Niestety!

Musimy wyrazić szczery żal i głębokie ubolewanie z powodu wykonania wyroków śmierci na trzech skazańcach arabskich, winnych uczestnictwa w zeszłorocznych mordach w Hebronie. Fakt, że rząd mandatowy nie skorzystał z przysługującego mu prawa łaski, nie może być w żaden sposób jak to słusznie pisał we wczorajszym „Hajncie" p. Einhorn, nie wiedząc jeszcze o wykonaniu wyroków — traktowany przez nas jako „koncesja" na rzecz naszą, lecz raczej jako dalszy krok, jako dalsze ogniwo w łańcuchu fatalnych, bezmyślnych i nieobliczonych pociągnięć na drodze rzekomego realizowania „polityki mandatu". Nie rozumiemy wprost, jak rząd mandatowy mógł przejść do porządku dziennego nad licznemi głosami żydowskiemi, domagającemi się bezwzględnego niewykonywania kary śmierci w rezultacie wypadków sierpniowych. Prawdą jest, — niestety prawdą,— że ani jiszuw żydowski w Palestynie, ani Agencja Żydowska nie zabrały głosu we formie oficjalnej, z drugiej jednak strony wielu najwpływowszych przywódców ruchu sjonistycznego wypowiedziało się ze względów zarówno etycznych, jak i politycznych, przeciwko wykonaniu wyroków. Przypominamy tu tylko nazwiska Einsteina, Bubera, Ozjasza Thona, znanego publicysty z obozu rewizjonistycznego(!) Klinowa, ażeby uświadomić społeczeństwu żydowskiemu, a także i opinji nieżydowskiej, że wykonanie wyroków śmierci nie leżało w naszych intencjach ani na linji naszych interesów. Okoliczność, że ani Waad Leumi ani Agencja Żydowska nie zabrały głosu, uważamy za jeszcze jeden dowód braku aktywności politycznej, jaki cechuje obecne kierownictwo naszego ruchu. Stało się absolutnie źle, że we wtorek stracono trzech Arabów. Nie powinno się było to stać nietylko ze względów etycznych, — z uwagi na zasadniczo negatywne stanowisko żydostwa wobec kary śmierci,— ale przedewszystkiem z powodów politycznych. Wyłuszczyliśmy szczegółowo na tem miejscu w dniu 9. maja, że jakkolwiek niektóre argumenty zwolenników nieinterwenjowania w tej sprawie nie są pozbawione logiki, to jednak z punktu widzenia naszej pracy w Palestynie i konieczności współżycia żydowsko-arabskiego epilog wypadków sierpniowych w postaci szubienicy musi być przez nas bezwarunkowo odrzucony. Powiedzieliśmy wówczas, że produkowanie „świętych" arabskich, produkowanie arabskich „bohaterów" narodowych nie leży bynajmniej w naszym interesie. Wczoraj użył tych samych słów i argumentów tow. Einhorn w „Hajncie", stojący blisko programu Żabotyńskiego- Szkoda, wielka szkoda, że ani kierownictwo sjonistyczne ani rząd palestyński nie liczyły się z temi głosami opinji sjonistycznej, do czego właściwie były zobowiązane. Teraz jeszcze tylko tego brakuje, ażeby rząd mandatowy — tak jak nas „ugłaskał" trzema trupami arabskiemi — z kolei znowu „ugłaskał" Arabów, wykonaniem wyroku śmierci na Józefie Orfalim. Fatalna i bezmyślna polityka biurokracji angielskiej w Palestynie jest i do tego zdolna...

W obliczu tej sytuacji musimy — nie po raz pierwszy zresztą — domagać się od naszej Egzekutywy o wiele większej aktywności, aniželi mieliśmy dotychczas sposobność doświadczać jej w ostatnich zwłaszcza dwóch latach, na rok przed wypadkami sierpniowymi i przez cały już niemal rok po wypadkach sierpniowych. Problem żydowsko-arabski wszedł w fazę, która z naszej strony wymaga niezwykłej roztropności oraz niezwykłej aktywności. Cała przyszłość sjonizmu, cała przyszłość naszej pracy palestyńskiej jest zaangażowana. Nie możemy obojętnie i bezczynnie na to patrzeć, jak w Palestynie rząd mandatowy robi jeden fałszywy krok za drugim. Wykonanie wyroków śmierci było jednym z takich nonsensów — najbardziej pożałowania godnym!

W. Berkelhammer.

• • •

We wczorajszym artykule „Polityka Piłata" djabłik drukarski opuścił kilka słów, wskutek czego stał się niezrozumiały sens odnośnego zdania i całego ustępu. Miało być: „Twierdzi się — wywodził Shiels, — że zobowiązania rządu brytyjskiego wobec Żydów są natury pozytywnej podczas **gdy zobowiązania wobec Arabów — natury negatywnej**. Tego rodzaju zarzuty uważa rząd angielski za niebezpieczne..."

Tylko mały wysiłek!

Dwadzieścia pięć tysięcy szekli ma osiągnąć nasza dzielnica w tym roku. Czy liczbę tę osiągniemy? To pytanie nasuwa się niejednemu z towarzyszy, który śledzi wyniki akcji szeklowej. Tym natomiast towarzyszom, którzy biorą czynny udział w akcji szeklowej, pytanie to wogóle się nie nasuwa. Wiedzą oni, że wyniki wszelkich akcyj naszych zależą od wiary naszej w jej powodzenie i współpracy wszystkich towarzyszy. Tylko „obserwatorom" różnych akcyj naszych nasuwają się wątpliwości, których jednak nie mają ci, którzy pracy naszej są w stu procentach oddani. Czynnych w pracy sjonistów nie odstrasza nawet najśmielsza i największa akcja. Wiedzą oni, a przekonało nas o tem życie, że niema trudności, przed którą wola i wiara by się zatrzymała. Kryterjum w pracy naszej nie jest punkt widzenia „możliwości", ale „potrzeby" i „konieczności". Tem tłumaczyć należy osiągnięcie sukcesów w sprawach, które na pierwszy rzut oka okazują się niemożliwemi do realizacji. Uzyskanie 25.000 szekli nie zalicza sę coprawda do rzędu akcyj z góry skazanych przez różnego rodzaju pesymistów na niepowodzenie z powodu niemożliwości ich realizacji, ale do rzędu akcyj tylko trudnych w realizacji. I to zdanie nie jest słuszne. Uzyskanie liczby 25,000 szekli w zachodniej Małopolsce i Śląsku jest wprost drobnostką przy odpowiedniem nastawieniu się do tej akcji wszystkich czynnych sjonistów. Przy małym wysiłku da się to bardzo łatwo przeprowadzić. Widzimy małe miasteczka, które przekraczają dosyć wielki na nich nałożony kontyngent, gdy akcja jest energicznie prowadzona, a odwrotnie, cały szereg miast, nawet wielkich, stoi jeszcze daleko od kontyngentu, bardzo często zbyt małego w stosunku do ich możliwości, a to znowu z powodu braku odpowiedniego zainteresowania i oddania się sprawie.

Na pytanie więc tedy, czy w zach. Małopolsce można osiągnąć 25,000 szekli, odpowiedź jest krótka. Tak! Ale jest to możliwe jedynie przy małym chociażby wysiłku, ale *wysiłku, ze strony wszystkich sjonistów.* Czyż skąpić oni będą pracy? Czy każdy sjonista nie będzie uważał za swój święty obowiązek, małym chociażby wysiłkiem przyczynić się do uzyskania kontyngentu szeklowego w naszej dzielnicy?

Poseł dr. Piasecki w Palestynie

W Palestynie bawi obecnie gość z Polski — Dr. Adam Piasecki, poseł na Sejm, redaktor „Dnia Polski" pisma konserwatystów sanacyjnych. Dr. Piasecki jest sekretarzem komisji konstytucyjnej i sekretarzem Bloku Bezpartyjnego odłamu konserwatystów. Jest on autorem wielu ciekawych prac, jak n. p. broszury o parlamentaryźmie francuskim, broszury o faszyźmie, ankiety o Lokarnie i t. d. Dr. Piasecki bawił przez parę dni w Tel-Awiwie i został przyjęty w radzie miejskiej przez wiceburmistrza. Zwiedził Tel-Awiw dwukrotnie i przyglądał się z zaciekawieniem pierwszemu żydowskiemu miastu.

Dr. Piasecki oświadczył, że przybył do Palestyny, jako turysta, chciał zobaczyć kraj, który wywołuje tak wielkie zainteresowanie w Polsce. Posiada jednak również misję zbadania Palestyny, jako kraju, emigracyjnego i jako kraju, który ma być łącznikiem handlowym między Polską a Wschodem.

Dr. Piasecki podzielił się spostrzeżeniami swemi i wrażeniami z swego pobytu w Palestynie z dziennikarką palestyńską i korespondentką „Naszego Przeglądu", panią Wohlmann-Sieraczkową. Zdążył dotychczas zwiedzić Jerozolimę, Jaffę, Tel-Awiw i rozmaite kolonje, jak Mikwe-Izrael, Petach-Tikwah, Bnej-Brak i t. d. Po wnikliwem wejrzeniu w stan rzeczy doszedł do wniosku, że stopień intenzywności gospodarczych osiedli żydowskich, kultury pomarańczy i warzyw i rozrost Tel-Awiwu dowodzą, że dopływ ludności żydowskiej do Palestyny z punktu widzenia możności wyżywienia ludności przez kraj nietylko nie jest szkodliwy, ale dzięki intensyfikacji całego życia, rozszerza możliwości zatrudnienia rąk roboczych w kraju.

Dr. Piasecki jest oszołomiony natłokiem wrażeń. Zachwycony jest widokiem Mikwe-Izrael i innych osiedli rolnych żydowskich. Uderza go kontrast wysokiej kultury osiedli żydowskich i prymitywne warunki życia mas arabskich.

Jadąc w kierunku kwitnącej, nawskroś nowoczesnej osady Mikwe-Izrael, ominął np. wieś arabską, gdzie [illegible]howie i baby arabskie „nogami" młócili, a raczej deptali zboże...

Dr. Piasecki uważa, że protest Arabów przeciwko otwarciu wrót dla przybywających robotników żydowskich przypomina stosunek robotnika europejskiego w swoim czasie do maszyny. Kolonizacja żydowska z jej technicznym dorobkiem jest ruchem cywilizacji na tle prymitywnego, technicznie nierozwiniętego życia masy arabskiej.

Dr. Piasecki podziwia w Palestynie ogrom wysiłku pracy i kapitału żydowskiego. Oglądając osiedla robotnicze, obserwując wysoki poziom kulturalny osiedleńców żydowskich i harmonję współżycia w kolonjach kolektywnych, nie mógł się oprzeć wrażeniu, że tu się dzieje coś dziwnego, niepojętego, niesamowitego. Cóż to za zapał pcha tych ludzi do przeobrażania się w prostych chłopów, do pracy ciężkiej, fizycznej, cóż to za pęd dziwny inteligencji na wieś? — pyta w zdumieniu. Ta miłość ojczyzny wydaje się Dr. Piaseckiemu podobną do jakiegoś ekstatycznego prądu religijnego.

Dr. Piasecki zwiedził także w pobliżu Petach-Tikwa kolonję kobiecą, gdzie robotnice kształcą się na wzorowe rolniczki i gospodynie. Znalazł tam także rodaczki swoje z Polski...

Dr. Piasecki obserwuje również w Palestynie, jak się wyraził — nowy świat żydowski. Widzi wśród Żydów dorodność fizyczną, zdrowie, społeczne samopoczucie i odnalezienie normalnych warunków życia. Zastanawia się nad formą, poziomem i opłacalnością kultury rolniczej w Palestynie. Interesowało go, czy kolonje żydowskie w Palestynie dochodzą z czasem do samowystarczalności, czy też zależne będą wciąż od kapitału zagranicznego. Jego spostrzezenia wykazały dużo pozytywnego: bogate pomarańczarnie wskazują na trwałe, samodzielne podstawy ekonomiczne. Dużo znaczy też np. zdecydowanie się ludności na prostotę życia i t. d.

Dr. Piasecki zatrzymał się specjalnie przez kilka dni w. Tel-Awiwie, aby obejrzeć tu fabryki i warsztaty, szkoły i t. d. Obecny był też na uroczystym, publicznym obchodzie święta „Szewuot" przez miasto.

Dr. Piasecki udaje się jeszcze do Hajfy, a stamtąd do Emek Izrael. Dr. Piasecki wyraża się z uznaniem o działalności placówek rządu polskiego, o akcji radcy Dra Hausnera w kierunku zacieśnienia handlu zamiennego między Polską a Wschodem oraz o działalności konsula generalnego p. Zbyszewskiego.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Widoki na urodzaj maleją wobec upałów i posuchy

Długotrwała posucha w związku z upałami poczyna **już** oddziaływać szkodliwie na stan zbóż. **Z wielu** miejscowości sygnalizują, że zboże poczyna żółknąć, przyczem kłos pozostaje niewykształcony. To ostatnie dotyczy zresztą tylko żyta, na **którem odbiły** się jak najfatalniej dość ostre przymrozki, jakie miały miejsce gdzieniegdzie w okresie jego kwitnienia. Naogół więc rolnicy przewidują, że kłos w tym roku będze sypać o wiele gorzej, niż w roku ubiegłym, a wydajność mąki z ziarna będzie również mniejsza, wobec niedokształcenia kłosów. Jest jednak bardzo możliwe, że nie wpłynie to na ogólną cyfrę plonów, gdyż w roku bieżącym żyto powschodziło bardzo gęsto. Żadnych już obaw natomiast nie budzą pszenice, które przedstawiają się bardzo dodatnio, tem więcej, że obecny ich okres kwitnienia wypadł podczas upałów i suszy. Owies i jęczmień rokują gorsze widoki z powodu niezwykle silnego zachwaszczenia.

Z rynków jajczarskich

Na rynku niemieckim tendencja słaba, na **rynku praskim** również wysoce niekorzystna. Podaż przewyższa w znacznym stopniu zapotrzebowanie. Wskutek upałów towar na składach ulega zepsuciu. Konserwacja jaj została zakończona, co zmniejsza popyt. Dowozy jaj **na rynek austrjacki** uległy redukcji, wynosiły bowiem w ubiegłym tygodniu 3,084 tys. sztuk, tj. o 150 tys. szt. mniej, niż w poprzednim tygodniu. Spadek dostaw dotyczy zarówno towaru krajowego, jak i zagranicznego. Wraz ze zmniejszeniem się podaży daje się zaobserwować spadek konsumcji, co pozwala na całkowite pokrycie istniejącego zapotrzebowania. Ceny wobec takiej sytuacji nie uległy zmianom. Dowozy jaj **na rynek angielski** utrzymują się na dotychczasowym poziomie. Specjalnym popytem cieszy się w dalszym ciągu towar angielski.

W kraju, wobec znacznych dowozów, ceny uległy redukcji. Za towar (24 kopy) bez opakowania płacono 120—125 zł. Pogorszenie się relacyj eksportowych utrudnia zbyt nadmiaru podaży, ciążącego na rynku wewnętrznym. Ten stan rzeczy zmusza eksporterów do zaofiarowania towaru zagranicę po cenach niższych.

Stosowanie ustawy o podatku dochodowym w zakresie doliczeń do zysków bilansowych

W związku z nieustaloną dostatecznie dotąd interpretacją ustawy o państwowym podatku dochodowym, w szczególności co do pozycyj, niepodlegających doliczeniu do opodatkowanego zysku bilansowego, władze wymiarowe niejednokrotnie zmieniały kwoty dochodu, zawarte w zeznaniach płatników, opartych na ujęciu kosztów osiągnięcia, zachowania i zabezpieczenia przychodu, zgodnemi z wymaganiami oraz z zasadami księgowania i bilansowości, w ogólnikowej formie zawartemi w art 6 ustawy o państwowym podatku dochodowym. Otóż z inicjatywy Towarzystwa Przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego i Rady Zjazdu Przemysłowców Górniczych w porozumieniu z Centralnym Związkiem Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów odbył się szereg konferencyj w odnośnej Izbie Skarbowej, uzgodnionych następnie w Ministerstwie Skarbu — w celu wyeliminowania pozycyj, które nie powinny nasuwać wątpliwości w znaczeniu należytej interpretacji art. 6 ustawy, a także pozycyj, które mogą wymagać uprzedniej ekspertyzy technicznej dla podciągnięcia ich pod art. 6 ustawy. W ostatecznym rezultacie w Ministerstwie Skarbu odbyła się konferencja z udziałem przedstawiciela Centr. Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów i delegatów wymienionych powyżej zrzeszeń gospodarczych, na której ustalone zostały dwie grupy pozycyj, mianowicie jedna, absolutnie niepodlegająca doliczeniu do opodatkowania bilansowego, i druga, wymagająca uprzedniej ekspertyzy w razie kwestjonowania przez władze wymiarowe. Eksperci w odnośnych przypadkach winni być wyznaczani przez odnośną Izbę Przemysłowo- Handlową, przyczem Izba Skarbowa może delegować na ekspertyzę także inne osoby - nie dla kwestjonowania ekspertyzy z natury rzeczy pozostawionej wyłącznie ekspertom, lecz jedynie w celu ewentualnego sformułowania pytań, mogących mieć w następstwie znaczenie dla rozstrzygnięcia spornych kwestyj z punktu widzenia ustawy.

Okazje do handlu z zagranicą

Firma czeskosłowacka pragnie nawiązać stosunki z polskimi odbiorcami maszyn i urządzeń do fabryk szkła (jak formy na szkło, oraz specjalne maszyny do wyrobu szkła dętego). **Firma holenderska** pragnie objąć zastępstwo krajowych fabryk towarów damskich ze sztucznego jedwabiu oraz towarów firankowych. Bliższych informacyj udziela biuro Izby Przemysłowo- Handlowej w Łodzi, Targowa 63.

Międzynarodowe Targi w Marsylji

W dniu 15 września br. nastąpi otwarcie Targów Międzynarodowych w Marsylji. Targi marsylijskie, które w ostatnich czasach coraz bardziej zyskują na znaczeniu, stały się poniekąd dla świata handlowego południowej Francji i kolonij francuskich orjentacyjnem miejscem podaży dla całego szeregu artykułów. Na podstawie dotychczasowych poczynań ekonomicznych na gruncie marsylijskim celem zbadania naszych możliwości wejścia na rynek południowej Francji i kolonij francuskich sądzić należy, że w pierwszym rzędzie nasz przemysł włókienniczy, przemysł naczyń emajlowanych oraz wyroby sztuki ludowej i artykuły żywnościowe winny zainteresować się Targami w Marsylji.

Wszechświatowa konferencja energietyczna 1930 r.

Dnia 15 bm. rozpoczęły się w Berlinie obrady drugiej międzynarodowej konferencji energietycznej. Pierwsza obradowała w r 1924 w Londynie. Zadaniem tych konfekcyj jest badanie rozwoju sił naturalnych, opracowanie metod ich racjonalnego wykorzystania oraz wskazanie nowych ich źródeł.

Cywilizacja starożytna Babilonu, Assyrji, Egiptu, Grecji i Rzymu polegała na tem, iż zmuszano do pracy tłumy niewolników, dzisiaj pracę tę wykonują maszyny, karmione węglem, ropą naftową, gazem ziemnym i spadkiem wód.

Na pierwszym planie stoi ciągle jeszcze „czarny djament“ — węgiel, którego największe złoża posiada Ameryka Północna. Na 7 i pół biljona tonn przypada aż 70 proc. na Amerykę Półn., drugie z kolei miejsce zajmuje Azja, trzecie dopiero Europa, posiadająca zaledwie 10 proc. ogólnych zasobów węgla na świecie. Mówiąc o węglu, trzeba pamiętać, że chodzi głównie o węgiel kamienny, albowiem na 100 proc. otzymanej dzisiaj na całym swiecie energji, przypada na węgiel kamienny 77,1 proc., na ropę naftową 15,7 proc., na siły wodne 5,1 proc., na węgiel brunatny 2,1 proc.

Inaczej, aniżeli rozkład zasobów energji, przedstawia się jej obecne zużycie. Na 100 proc. wydobytej energji przypada na Amerykę 49,6 proc., na Europę 42,8 proc., na inne kontynenty 7,6 proc. Zatem w Europie panuje gospodarka rabunkowa, ale też temu zawdzięcza ona swą hegemonję nad światem w wieku XIX.

Tematem obrad tegorocznej konferencji berlińskiej jest sprawa rozprowadzenia i konsumcji energji; poprzednia konferencja zajmowała się głównie sprawą jej wydobycia. Wiadomo, iż istnieje tendencja rozprowadzenia energji wyłącznie pod postacią gazu i elektryczności. W ten sposób rozprowadza się dzisiaj zaledwie 14 proc. wydobytej energji, a więc stosunkowo niedużo. Chodzi o to, aby ten odsetek powiększyć, co umożliwi z kolei decentralizację przemysłu.

Wszystkie te zagadnienia są dla Polski niezwykle aktualne. Wszak na porządku dziennym stoi u nas sprawa zelektryfikowania kraju i rozprowadzenia gazu ziemnego (zjazd gazowników w Drohobyczu w maju br.).

Wyjaśnienia prawne

DO JAKIEGO SĄDU SKARŻYĆ MOŻE PRACOWNIK PRACODAWCĘ W RAZIE SPORU Z TYTUŁU UMOWY O PRACĘ?

O ile pretensja pracownika nie przekracza 5,000 zł., skarga idzie do Sądu Pracy. O ile roszczenia przewyższają sumę 5,000 zł. lub o ile pensja roczna przekracza sumę 10,000 zł., skarga ulega rozpoznaniu Sądu Okręgowego.

Podkreślić przytem należy, iż do wydziału handlowego pójdzie skarga wtedy, o ile pracownik skarży przedsiębiorstwo handlowe. Umowa z pracownikiem ma charakter cywilny po stronie pracownika, handlowy zaś po stronie przedsiębiorstwa.

W KALEJDOSKOPIE PRASY

PRZED KONGRESEM KRAKOWSKIM.

„Nasz Przegląd“, porównując Kraków z Wyborgiem, dochodzi do następującej konkluzji:

Jeżeli ongiś pod obuchem nieudanego Wyborga, nastąpiło ciche pogodzenie między opozycją a rządem pod hasłem „bieregitie dumu“, to może i po Krakowie rozlegnie się hasło zgody na gruncie wzajemnego poszanowania naszego „stosunkowego parlamentaryzmu“.

O samym kongresie powiada „Nasz Przegląd“ między innemi:

Bojkotowanie inorodców idzie tak daleko, że wyobcowuje się ich nawet jako widzów i słuchaczy wiecowych, zapraszając jedynie „masy ludu polskiego“.

To wszystko nadaje Krakowowi piętno kastowo- klikowe, zamiast poważnego kongresu wszystkich obywateli pragnących prawdziwego parlamentaryzmu i prawdziwego prawa i wolności.

ORDYNACJA WYBORCZA.

„Robotnik“ pisze:

Niech panowie z obozu rządowego pamiętają o jednem: o ile sprawa zmiany Konstytucji nie porusza głębiej mas, o tyle sprawa ordynacji wyborczej żywo obchodzi wszystkich, znaczenie tej sprawy jest dla wszystkich zrozumiałe i przez wszystkich odczuwane. W ciągu 12 lat bytu niepodległego ogół wyborców nauczył się cenić kartkę wyborczą, jako widomy i trwały symbol swego obywatelstwa, niezależny od zmian politycznych, od kryzysów gospodarczych. Masy przywiązały się do swego prawa wyborczego i dobrowolnie nie wyzbędą się go. Zamach na to prawo w formie bezprawnego dekretu rządowego wywołałby powszechne oburzenie i nie uszedłby bezkarnie. Gdyby jednak obóz rządzący chciał drogą takiego zamachu przyspieszyć swój koniec — nie mamy nic przeciwko temu.

RADJO

CZWARTEK, 19 CZERWCA.

Kraków (312,8) 11,58 Sygnał czasu, hejnał, 12,10 Gramof. 15 Koncert z Warszawy (Aubert, Offenbach, Strauss, Wertyński, Lewandowski), 16 Odczyt rolniczy i koncert, 17,10 Dla pań: „Hinduska dziś, a dawniej“: — Dr Helena Wilman- Grabowska, 17,30 Koncert z Warszawy w wyk. Wł. Bielajewa, 18,50 Rozmait. Komun. 19,15 Wiadomości przyjemne i pożyteczne, 19,30 „Odczyt pt. „Ostatni dwaj Jagiellonowie“ — wygł. Prof. Dr. Wł. Bogatyński, 20 Odczyt pt. „Otwarcie sarkofagu Stefana Batorego na Wawelu“ — wygł. Dr. ks. T. Kruszyński, 20,15, Koncert z Doliny Szwajcarskiej, 21,30 Słuchowisko literackie, 23 Muz tan. 24 hejnał.

Warszawa (1411,7) **Łódź** (233,8) 15 Muz. lekka, 20,15 Koncert.

Katowice (408,7) 11,58 Sygnał, hejnał, 12,10 Koncert, 15 Muz. lekka, 16 „Uprawa żyta“ — Inż. A. Lechowicz, 16,20 Koncert, 17,30 Koncert z Warszawy, 18,50 Rozmait. 19,15 Wiadomosci przyj. i pożytecz. 19,30 Skrz. poczt. 20 Intermezzo muzyczne, 20,15 Koncert symfoniczny, 21,30 Słuchow. liter. z Warszawy, 22,15 Kom. meteor. 22,25 Nadprogram, 23 Muz. lekka.

Lwów (385,1) 11,30—24 p. Kraków.

Wiedeń (516,3) 10,30, 13,30, 15,30 i 20 Koncerty.

Budapeszt (550) 11,30 Poranek muzyczny, 16 i 22,20 Koncerty.

Paryż (1725) 16 Muz. lekka, 16,30 i 21,15 Koncerty.

Oslo (493,4) 22,10 Muz. lekka.

WIELKA ANKIETA LEŚNA. Ministerstwo rolnictwa opracowuje ankietę w sprawie polityki drzewnej z wyłączeniem polityki lasów państwowych. Ankieta rozesłana będzie do wszystkich kupców, przemysłowców i eksporterów leśnych. Po nadesłaniu wyników ankiety odbędzie się w Warszawie wielka konferencja w tej sprawie.

NIE NASZE ZMARTWIENIE... PAT donosi z Waszyngtonu: Sprawozdanie Skarbu Państwa za maj wykazuje deficyt w sumie 202,906.416 dolarów. Mimo to rząd spodziewa się, że rok fiskalny, kończący się 30 czerwca, będzie zamknięty znaczną nadwyżką dochodów nad wydatkami.

Po odebraniu praw publiczności gimnazjom „Tarbutu"

List posła Grünbauma do p. Ministra Oświaty

Pos. Grünbaum wystosował pod datą 16 bm. następujący list do Pana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego:

„Dnia 1 maja br. miałem zaszczyt na konferencji z Panem Ministrem omówić w imieniu T-wa Kulturalno Oświatowego „Tarbut" sprawę praw publiczności dla gimnazjów z hebrajskim językiem wykładowym. Przedłożyłem Panu Ministrowi wyczerpujący memorjał, w którym zobrazowałem stan rzeczy i sformułowałem nasze postulaty. Podkreśliłem w memorjale, iż rozporządzenie Pana Ministra z dnia 1 maja 1930 r. ustalające, że prawa publiczności mają być nadal nadawane wyłącznie dla wszystkich 8-miu klas gimnazjów odrazu, nie zaś jak dotychczas praktykowano, częściowo dla poszczególnych klas, wytwarza konieczność zmiany praktyki, stosowanej wobec gimnazjów z hebrajskim językiem wykładowym, którym nadawano prawa publiczności conajwyżej dla pierwszych 3-ch klas. W rozmowie dodałem, iż grozi obecnie niebezpieczeństwo utraty przez gimnazja z hebrajskim językiem wykładowym otrzymanych praw publiczności dla pierwszych 3-ch klas, gdyby żadne z gimnazjów, korzystających z tych praw, nie otrzymało pełnych praw dla wszystkich 8-miu klas. Nie przypuszczałem w owej chwili, że

niebezpieczeństwo to jest tak bliskie i aktualne.

Pan Minister w swych odpowiedziach zaznaczał kilkakrotnie podczas rozmowy, iż Ministerstwo nie widzi żadnej zasadniczej przeszkody do nadania praw publiczności tym gimnazjom z wykładowym językiem hebrajskim, które na to zasługują.

Z gabinetu Pana Ministra wyszedłem z nadzieją, iż z pośród 12 gimnazjów z językiem wykładowym hebrajskim znajdzie się chociażby jedno, które uznane będzie za godne praw publiczności. Wiadomości, które Centrala T-wa „Tarbut" otrzymywała o przebiegu wizytacyj gimnazjów, nadzieję tę wzmacniały. Sprawozdania wizytatorów, których odpisy otrzymane zostały przez kierownictwa poszczególnych gimnazjów, były naogół bardziej zadawalające, aniżeli w roku zeszłym, a nawet w stosunku do niektórych gimnazjów, n. p. brzeskiego i równieńskiego, dodatnie. Zdawało się tedy, że jedno lub dwa gimnazja uzyskają w tym roku pełnię praw publiczności, w myśl powyżej cytowanego rozporządzenia Pana Ministra. Zawsze byliśmy tego zdania, iż

nadawanie praw publiczności wyłącznie niższym klasom gimnazjów zakrawa na ironję,

zwłaszcza, jeżeli prawa te nie są rozszerzane stopniowo na dalsze klasy. Wobec tego uważaliśmy rozporządzenie Pana Ministra z dn. 1 maja 1929 r. za uzasadnione z tem, oczywiście, zastrzeżeniem, ażeby stosowane było także i do hebrajskich gimnazjów, ażeby nie spowodowało ono jeszcze większej krzywdy dla tychże gimnazjów. odbierając im przyznane już prawa dla niższych klas

Niestety, stało się inaczej, niż przypuszczaliśmy. Nasze skromne nadzieje zostały zawiedzione całkowicie.

Ani jedno gimnazjum z hebrajskim językiem wykładowym nie uzyskało praw publiczności, te zaś, którym w roku zeszłym nadano prawa publiczności dla pierwszych klas, straciły te prawa.

W ten sposób jedynie mniejszość żydowska z pośród wszystkich innych mniejszości narodowych, zamieszkałych w Polsce,

nie posiada ani jednego gimnazjum z wykładowym językiem hebrajskim lub żydowskim. któreby korzystało z praw publiczności.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż gimnazja hebrajskie nie stoją na niższym stopniu rozwoju, aniżeli gimnazja innych mniejszości narodowych Pan Minister stwierdził ponadto, iż niema żadnych zasadniczych przeszkód do nadania praw publiczności gimnazjom z językiem wykładowym hebrajskim.

Dlaczego więc nie nadano praw publiczności ani jednemu gimnazjum hebrajskiemu, pomimo dodatnich naogół wyników wizytacyj?

Istnieje więc — inaczej tego wytłumaczyć nie sposób — odmienny, gorszy stosunek do żydowskiego szkolnictwa średniego, aniżeli do szkolnictwa średniego innych mniejszości narodowych. Upośledzenie to żydowskiej mniejszości narodowej spowodowane jest chyba

względami politycznemi,

dążeniem do zatamowania żydowskiego szkolnictwa nawet z hebrajskim językiem wykładowym, co do którego Rząd żadnych zastrzeżeń nie ma, jak to zresztą w ostatnich czasach niejednokrotnie oświadczał. Pozbawiając gimnazja z hebrajskim językiem wykładowym praw publiczności, odbierając im nawet nadzieję na otrzymanie tych praw, gdyż żadne postępy w prowadzeniu nauki, w doborze nauczycieli, w polepszeniu stanu higjenicznego, nawet budowa własnych gmachów, nie wpływają na zmianę stosunku Ministerstwa O światy do tych gimnazjów, Ministerstwo zdaje się dążyć

do zupełnej likwidacji średniego szkolnictwa hebrajskiego.

Jest to stan rzeczy, który niczem się nie da usprawiedliwić. Wywołuje on coraz bardziej wzrastające rozgoryczenie wśród tysiącznych rzesz młodzieży, pragnących otrzymać wychowanie i wykształcenie w swym narodowym języku, coraz bardziej rosnące rozdrażnienie wśród mas narodowego żydostwa, dążącego do oparcia wychowania młodzieży na kulturze i języku hebrajskim — Czyżby władzom zależało na wywoływaniu tego rodzaju uczuć i nastrojów wśród mas żydowskich, na utrwaleniu wśród nich przekonania, iż Ministerstwo Oświaty nie chce uwzględnić nawet tych postulatów żydowskich, przeciwko którym w zasadzie nic nie ma, że traktuje kulturalne potrzeby żydowskiej mniejszości narodowej daleko gorzej, aniżeli takież potrzeby innych mniejszości narodowych?

Panie Ministrze! Uważałem za mój obowiązek, jako przedstawiciela narodu żydowskiego w Polsce, zwrócić się do Pana z tem pismem, dać wyraz rozgoryczeniu, które wywołane zostało w społeczeństwie żydowskiem przez ostatnie zarządzenie Ministerstwa, dotyczące hebrajskiego szkolnictwa średniego. Nie mam, niestety, nadziei, że słowa moje będą wzięte pod uwagę, że wpłyną na zmianę stosunku Ministerstwa Oświaty do żydowskiego szkolnictwa wogóle, a w szczególności do hebrajskiego szkolnictwa średniego Spełniłem tylko ciężki obowiązek rzecznika interesów i praw mego narodu, do czego jestem przezeń powołany.

(—) I. Grünbaum.
Poseł na Sejm."

Wyludnienie Niemiec

Profesor higieny społecznej. Grotjahn, wygłosił niedawno w Berlinie odczyt na temat niebezpieczeństwa wyludnienia Niemiec. Grotjahn wskazał na zastraszający spadek odsetka urodzeń w ciągu ostatnich 50 lat. Gdy w r. 1872 wynosiła liczba urodzeń na 1,000 mieszkańców 39,5, to w r. 1927 spadła na 18,3. Wprawdzie spadek ten daje się zauważyć w całej zachodniej Europie, jednak nigdzie nie występuje on tak gwałtownie, jak właśnie w Niemczech.

Roczny przyrost ludności, wynoszący obecnie przeciętnie 300,000 osób, nie jest, zdaniem prof. Grotjahna, wcale dowodem żywotności narodu niemieckiego, ale rezultatem spadku śmiertelności naskutek postępów w dziedzinie higjeny indywidualnej i społecznej. **Już w najbliższych latach, przewiduje prof. Grotjahn, deficyt ludności, sięgający w latach 1933—1937 cyfry 2 miljonów osób, a nadto kolosalny wzrost liczby starców powyżej 65** lat. Liczba ich z 3,5 milj. w roku 1928 wzrośnie w r. 1975 do 8,5, o ile śmiertelność utrzyma się na tym samym korzystnym poziomie. To zestarzenie narodu będzie stanowiło poważne obciążenie dochodu społecznego

Badając przyczyny zjawiska wyludnienia kraju, prof. Grotjahn uważa, iż należy ich szukać w rozpowszechnieniu systemu dwojga dzieci wśród sfer mieszczańskich oraz przypisać systematycznemu spadkowi urodzeń w klasie robotniczej, która do niedawna była najważniejszem źródłem przyrostu ludności Wygłasza on tezę, iż system rodziny z dwojgiem dzieci musi w każdem społeczeństwie spowodować nieuchronnie w ciągu 75 lat zmniejszenie liczby ludności do połowy, a dopiero przy 3 dzieciach, dochowanych powyżej 5 lat, możliwe jest utrzymanie odsetka urodzeń na poziomie 18 na 1000 mieszkańców.

Dnia 18 czerwca 1930 r. zmarł

bł. p.

Leopold Stoffer

kupiec i członek naszego zarządu.

W Zmarłym tracimy gorliwego i bezinteresownego pracownika dla dobra Ogółu.

Cześć Jego Pamięci!

Pogrzeb odbył się we środę, dnia 18 czerwca 1930 r.

Spółdzielnia Kredytowa dla Kupców i Rzemieślników w Zakopanem.

Dnia 22. bm. Zjazd Okręgowy Organizacji Sjońskiej w Jaśle

Dnia 22 bm. odbędzie się w Jaśle w lokalu Stow. „Jeszurum" przy ul. Kościuszki 109. Zjazd Okręgowy Organizacji Sjońskiej dla następujących miejscowości: Bukowsko, Baligród, Brzozów, Biecz, Brzostek, Cisna, Dukla, Frysztak, Gorlice, Gogołów, Jasło, Jasienica, Iwonicz, Korczyna, Kołaczyce, Krosno, Lisko, Ołpiny, Osiek, Rymanów, Sanok, Tyrawa Wołoska, Wola Miechowa, Zarszyn, Zagórz, Żmigród.

Początek Zjazdu o godz. 10.30 przedpoł.

W Zjeździe uczestniczą z głosem stanowczym członkowie Komitetów Lokalnych wyżej wymienionych miejscowości, oraz towarzysze przez Komitety Lokalne na Zjazd Okręgowy delegowani. Delegaci na Zjazd winni być zaopatrzeni w odpowiednie legitymacje Komitetu Lokalnego.

Porządek dzienny Zjazdu Okręgowego jest następujący:

1) Obecna sytuacja w Organizacji Sjońskiej — ref. Dr. Eljasz Tisch z Nowego Sącza.
2) Nasza polityka rolna w Palestynie — ref. M. Wiesenfeld, kierownik Centrali KKL. w Krakowie.
3) Ideologja i organizacje młodzieży sjońskiej — ref. A. Hofstätter, sekretarz gen. Organizacji Sjońskiej.
4) Sprawozdanie delegatów z pracy w poszczególnych miejscowościach.
5) Dyskusja nad referatami
6) Potrzeby organizacyj w okręgu i praca na przyszłość.

Żydzi rumuńscy, a król Karol

Bukareszt (ŻAT) Unja Żydów rumuńskich na plenarnem zebraniu uchwaliła wysłać do króla Karola depeszę treści następującej: „Centralny Komitet Unji Żydów rumuńskich wita WKMość z okazji wstąpienia na tron. Pewni jesteśmy, iż Żydzi rumuńscy, którzy pod pełnemi chwały rządami wielkiego ojca W. K. Mości króla Ferdynanda I. wyemancypowali się, będą również pod panowaniem WKMości korzystali z ochrony prawa i władz. Zapewniamy WKMość, że Żydzi rumuńscy będą zawsze lojalnymi, oddanymi obywatelami na służbie tronu i ojczyzny".

Depeszę podobnej treści podpisaną przez prezydenta Berkowiczi wysłał związek gmin żydowskich Starej Rumunji. Depeszę powitalną wysłał pozatem do króla rabin naczelny senator dr. Nemirower.

Fiasko kolonizacji żydowskiej w Rosji

Moskwa (ŻAT) Związek młodzieży komunistycznej podał do wiadomości, iż młodzież żydowska winna uzyskiwać specjalne zezwolenia okręgowych komitetów związku komunistycznego na opuszczenie kolonji żydowskich i powrót do miast. Wszystkie okręgowe komitety związku młodzieży komunistycznej otrzymały instrukcje w sprawie powstrzymania ruchu emigracyjnego młodzieży żydowskiej do miast. Instrukcja wskazuje, że epidemja emigracji do miast zagraża zasiewom w kolonjach żydowskich, zezwolenie na opuszczenie miast winne być wydawane z zachowaniem wielkiej ostrożności.

Pokłosie procesu Halsmanna

Człowiek, który się fałszywie oskarżył o zamordowanie starego Halsmanna

We Wiedniu rozpoczął się onegdaj proces przeciwko 28 lat liczącemu robotnikowi Janowi Schneiderowi, który sam siebie oskarżył o zamordowanie starego Halsmanna. W styczniu br., gdy wyrok przeciwko Filipowi Halsmannowi stał się prawomocny, zgłosił się do policji wiedeńskiej osobnik, podając, że on jest właściwie mordercą starego Halsmanna, że nazywa się Johann Schneider, liczy lat 28 i jest robotnikiem, obecnie bez zajęcia. Opowiedział, że zamordował starego Halsmanna w sprzeczce, opisał dokładnie całe tło mordu, a jednak policja nie dała mu wiary, ponieważ już raz usiłował wprowadzić władze w błąd, opowiadając szczegóły, które się potem okazały zmyślonemi. Poprzednio mianowicie Schneider opowiedział, że starego Halsmanna zamordował niejaki Jan Stöhr, dezerter pułku piechoty z Budziejowic. Potem oświadczył Schneider, że on jest właściwie identyczny ze Stöhrem, a więc jego pierwsze zapodanie jest zgodne z prawdą. Okazało się rzeczywiście, że Jan Schneider za swego znajomego Jana Stöhra służył kilka miesięcy w pułku piechoty w Budziejowicach, a następnie stamtąd zdezerterował. Stöhr jest obywatelem czeskim, mieszkającym we Wiedniu. Gdy otrzymał powołanie do wojska, spotkał się ze Schneidrem, dał mu trochę pieniędzy, wręczył mu swoje dokumenty i polecił mu, by zamiast niego odbył służbę wojskową.

Chociaż więc okazało się prawdą, że Schneider i Stöhr pod pewnym względem jedną stanowią osobę, policja jednakowoż nie uwierzyła, że Schneider dokonał mordu na osobie starego Halsmanna. Śledztwo ustaliło, że Schneider dnia 10 października 1928 r. tj. w dzień zamordowania starego Halsmanna, przebywał zagranicą, a nawet zatrzymany został przez policję francuską, która chciała go zwerbować do legjonu cudzoziemskiego w Afryce. Między 7 a 13 października przebywał więc Schneider w Lotaryngji, skąd wrócił znowu do Niemiec. Gdy mu policja wykazała to alibi, Schneider musiał się „przyznać", że jest niewinny i oświadczył, że rozpacz skłoniła go do tej mistyfikacji. Od miesięcy jest mianowicie bez posady, dlatego chciał wziąć obcą winę na siebie, spodziewał się bowiem, że rodzina Halsmannów mu to wynagrodzi i zapewni mu spokojną przyszłość. Schneider jest włóczęgą, który nigdzie nie może zagrzać miejsca. Przewędrował już całą Europę, a był nawet w Rosji przez kilka lat.

Międzynarodowy hochsztapler w potrzasku warszawskim

Jak donoszą pisma warszawskie, na skutek pisma ekstradycyjnego sędziego śledczego 2-go rewiru przy Sądzie okręgowym w Warszawie, policja duńska sprowadziła na teren wolnego miasta Gdańska Don Jose Casanovasa y Fonte, rodem z Barcelony, oskarżonego — jak już o tem onegdaj pisaliśmy — o defraudację i fałszerstwo czeku na sumę 40,000 fr fr. i oddała go w ręce polskich władz bezpieczeństwa.

Casanovas przyznał się do fałszerstwa, przyczem złożył

rewelacyjne wyjaśnienia.

Po niepowodzeniach w Barcelonie i Marsylji, gdzie sąd karny skazał Hiszpana, należącego do jakiejś podejrzanej firmy handlowej, w której piastował „godność" dyrektora

na 2 lata więzienia

za złośliwe bankructwo. C., zmyliwszy czujność władz, pojechał w szeroki świat.

Po krótkim pobycie w Wiedniu, Don Jose C., ścigany listami gończemi, wyjechał do Polski.

Mając przy sobie

serję czeków,

jeden z nich zrealizował w „Powszechnym Banku Związkowym" w Warszawie.

Z sumą 40,000 fr. fr., otrzymaną za sfałszowany czek na oddział nie istniejącego banku angielskiego w Paryżu — oszust z Barcelony wyjechał do Sopot i

szukał szczęścia w rulecie.

Szczęście mu dopisało, gdyż, jak oświadczył — wygrał kilkanaście tysięcy guldenów.

W obawie przed pościgiem policyjnym, C. wyjechał do Sztokholmu a potem do Kopenhagi, skąd przesłał pod adresem dyrektora P. B. Z.

wielce charakterystyczny list

w języku francuskim.

„Pozwoli pan, że schwycę za pióro — pisze na wstępie fałszerz — aby zwrócić się do pańskiego szlachetnego serca.

„Popełniłem ten czyn niegodny w chwili szaleństwa, rozpaczy, w chwili zaślepienia, nie zdając sobie sprawy z podłości, jaką popełnilem — jednem słowem byłem obłąkany.

„Los prześladuje mnie od 5-ciu miesięcy, skutkiem czego władze umysłowe uległy osłabieniu i popchnęły mnie do spełnienia tak niecnego czynu..." itd.

Casanovas prosi dyrektora o przebaczenie, dodając na zakończenie:

„Czyż to nie jest satysfakcją, czyż to nie jest ludzkie zapłacić dobrem za zło, którego się doznało"...

C. osadzono w więzieniu śledczem przy ul. Dzielnej (na tzw „Pawiaku").

Sędzia śledczy zastosował względem niego, jako środek zapobiegawczy: areszt bezwzględny.

Ile czeków fałszywych i na jaką ogólną sumę puścił w obieg Casanovas — dotychczas niewiadomo.

Sprawa ta jest przedmiotem specjalnych badań. C. usiłował wplątać do afery z fałszywym czekiem jednego z warszawskich tłumaczy języka hiszpańskiego p. G. Po sprawdzeniu jednak okazało się, iż oświadczenie to jest gołosłowne i na niczem nie oparte.

O ujęciu Don Jose Casanovasa powiadomiono dyrekcję policji w Wiedniu oraz sąd karny w Marsylji.

Dalsze śledztwo w toku.

Lato w uzdrowiskach

(Orb.) 18 czerwca.

CIECHOCINEK. Pogoda piękna, temperatura dochodzi do 32 stopni C., dnie kompletnie bezchmurne. Napływ gości duży, zwiększa się ciągle. Wszystkie cztery gmachy kąpielowe czynne. Ceny dziennego utrzymania od 9—18 zł. Pokoje od 2.80 zł do 5.70 zł dziennie. Codziennie koncerty orkiestry 57 pp., oraz megafonowe transmisje radjowe. 22 bm. początek sezonu wyścigowego. 24 bm na Wiśle wianki świętojańskie, równocześnie daną będzie opera leśna pod dyrekcją H. Czarneckiego.

MORSZYN. Prócz kilkugodzinnego zaledwie deszczu, trwa nadal piękna pogoda. Z rozporządzenia Województwa ograniczono szybkość przejeżdżających aut do 20 klm. na godzinę. Podjęto dalsze prace przy budowie chodników. Rozszerzono oświetlenie ulic na dość znacznych odległościach od centrum uzdrowiska. Przyrost kuracjuszy zwiększa się z każdym dniem. Ceny jeszcze dotychczas jak i w pierwszym sezonie bardzo niskie. O mieszkaniach informuje oraz zlecenia przyjmuje „Związek pensjonatów" Morszyn.

RABKA—ZDRÓJ. Pogoda wciąż piękna, temperatura 28 stopni C., lekki wiatr wschodni. Zjazd gości dość liczny, lecz znaczna rozbudowa Zdrojowiska pozwala na wygodne i niedrogie ulokowanie jeszcze wielu kuracjuszy, tak w mieszkaniach prywatnych jak i pensjonatach. W parku przy rozszerzonym i dekoracyjnie bardzo ładnie ujętym deptaku, koncertuje orkiestra zdrojowa. W klubie obywatelskim i restauracji zakładowej „Pod Gwiazdą" produkują się pierwszorzędne orkiestry salonowe. Ceny wszędzie bardzo przystępne. Wielkiem powodzeniem u najmłodszych kuracjuszy Rabki cieszy się „garaż" dziecinny, liczący kilkanaście aut pedałowych. Dla popisów tych młodocianych sportowców przeznaczył Zarz. Zdrojowy specjalną aleję w parku zakładowym. Sam wjazd do Zakładu Zdrojowego od dworca kolejowego zyskał bardzo na wyglądzie przez odsłonięcie pięknego widoku na łańcuch gór Wielkiego Lubonia.

TRUSKAWIEC. Słonecznie, wesoło, czysto i tanio. Coraz liczniejsza frekwencja gości. Wycieczki młodzieży akademickiej, szkolnej — ostatnio liceum krzemienieckiego — rozkoszują się pięknem Truskawca i okolicy. Na Pomiarkach Truskawickich na ukończeniu kąpiele, baseny, plaże, które będą miały z pewnością wielkie powodzenie. Otwarcie w najbliższych dniach. Zwiedził Truskawiec światowej sławy hematolog prof. dr. v. Naogoli z Szwajcarji. Wycieczki PTT. cieszą się wielkiem powodzeniem, gdyż organizacja znakomita.

ZALESZCZYKI. Zaleszczyki toną w słońcu, na plażach rozkoszują się letnicy, których liczba z dniem każdym się zwiększa. Dotychczas przyjechało już kilkaset osób. Od 15 czerwca odbywać się będą na plaży koncerty znakomitej orkiestry wojskowej 54 pp. z Tarnopola oraz kursować będą bezpośrednie wagony Lwów—Zaleszczyki. Podróż ze Lwowa przez Kołomyję pociągiem pospiesznym trwać będzie 7 godzin.

Mały fejleton.

JENOE WELLESZ

Największa ofiara

Przy stoliku kawiarnianym siedzą cztery niewiasty. Każda z nich ma aż przeszło czterdzieści, mimo to nie mogą się jeszcze rozstać ze swemi wspomnieniami z okresu wczesnej młodości.

Wszystkie cztery są już widać bardzo przybite, aby jednak dodać sobie otuchy, każda z nich próbuje zadziwić swoje towarzyszki dawnemi zwycięstwami miłosnemi.

Pierwsza opowiada:

— Pewien mężczyzna był do tego stopnia we mnie zakochany, że zdefraudował większą sumę pieniędzy i przezemnie siedział półtora roku w więzieniu.

Druga:

— Mój tak we mnie był zakochany, że w szale zazdrości wyzwał na pojedynek najlepszego strzelca w mieście. W czasie pojedynku został oczywiście ciężko ranny.

Trzecia rzekła:

— Człowiek, który mnie kochał, popełnił przezemnie samobójstwo.

Czwarta westchnęła cicho:

— Ten, który mnie kochał, ożenił się ze mną...

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

Gościnne występy Józefa Węgrzyna

„Maman do wzięcia", komedja w 3 aktach Adama Grzymały-Siedleckiego.

Dziwne rzeczy dzieją się w naszym teatrze Nie wiedzieć, poco i dlaczego wystawiono amerykańską bujdę spirytystyczną pt. „Niebezpieczny seans", skoro się nie utrzymała na afiszu nawet przez kilka dni, by dać Węgrzynowi sposobność do rozpoczęcia swych gościnnych występów nową nieznaną jeszcze w Krakowie sztuką? Wybrano więc polską bujdę p. Grzymały-Siedleckiego, o której swego czasu pisał u nas kol. Templer. Uważam, że negatywna opinja kol. Templera była jeszcze zbyt łagodna, albowiem doprawdy trudno do końca wysiedzieć na tej komedji, która przedstawia polski dwór na kresach jako stado matołów, oszustów i nimfomanek. Niedźwiedzią więc przysługę wyrządzono tylko wielkiemu artyście Węgrzynowi przedstawiając go krakowskiej publiczności po tak długiem niewidzeniu się w nędznem sztuczydle. Prawdą jest, że jego rotmistrz jest bajeczną kreacją, ale nawet Węgrzyn, ten w Krakowie niezwykle popularny aktor, który swego czasu „Don Juana" grał 40 razy, nie okazał się żadnym wabikiem dla p. t. publiczności. Przeraźliwie więc pusto było na widowni, chociaż grał Węgrzyn...

O reszcie aktorów nie potrzeba pisać, bo w obsadzie pozatem żadne nie nastąpiły zmiany. **M. K.**

—o—

— **„BAL W OBŁOKACH" Z J. WĘGRZYNEM.** Dziś występuje teatr m. im. J Słowackiego z premjerą nowej komedji polskiej Stanisława Miłaszewskiego, który na scenie krakowskiej upamiętnił się dotąd tylko swoim świetnym przekładem „Don Juana" Zorilli „Bal w obłokach" jest pogodną komedją wiejską, której nader wytworna forma wiersza nadaje swoistą pełną wdzięku stylizację. Główną rolą męską stał się Józef Węgrzyn w Warszawie, ostoją wielkiego sukcesu komedji. „Bal w obłokach" grany będzie przez wszystkie dni bieżącego tygodnia do niedzieli włącznie. W niedzielę popołudniu „Maman do wzięcia" po cenach zniżonych, z udziałem J. Węgrzyna.

— **„TEATRO DEI PICCOLI" W „BAGATELI".** Dziś we czwartek 2 przedstawienia wspaniałego i zachwycającego programu teatru sztucznych ludzi pn. „Teatro dei Piccoli". Powyższe przedstawienie o godz. 6'30 dane będzie po cenach zniżonych od 1.50 do 7 zł, drugie o godz 9-tej w cenie miejsc od 2 do 10 zł. Jeszcze tylko 4 dni tj. do niedzieli włącznie potrwa gościna tego świetnego teatru. Bilety sprzedaje kasa teatru od godz. 10-ej rano na wszystkie dni.

— **DOROCZNY POPIS UCZNIÓW PROF. ROSENBLUMA** odbędzie się dziś we czwartek o godz 8'30 w sali Bolońskiego, Rynek gł. 34.

— **ŚREDNIE I WYŻSZE SZKOŁY MUZYCZNE POD KONTROLĄ MINISTERSTWA OŚWIATY.** W ministerstwie oświaty opracowywany jest obecnie projekt podziału szkolnictwa muzycznego na średnie i wyższe. Warunki przyjmowania uczniów do każdej z tych szkół będą dokładnie określone. Podane będą również kwalifikacje jakie posiadać muszą profesorowie zarówno szkoły średniej muzycznej jak i akademickiej. Sprawa ta będzie unormowana w drodze rozporządzenia ministra oświaty.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Bal w obłokach" (premjera — nowość) z udz. J. Węgrzyna.

Piątek: „Bal w obłokach" (z udz J. Węgrzyna).

TEATR „BAGATELA"

Czwartek: o g. 6'30 „Teatro dei Picoli" (ceny zniżone); o g. 9-ej „Teatro dei Piccoli".

Piątek: o g. 6'30 „Teatro dei Piccoli" (ceny zniżone); o g. 9-ej „Teatro dei Piccoli".

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Z komunikacji lotniczej Warszawa-Bukareszt

Od 1 lipca br. samoloty P. L. L. „Lot", kursujące na linji Warszawa—Bukareszt, lądować będą również w Czerniowcach.

Z Warszawy do Lwowa samoloty kursują codziennie (odlot z Warszawy godz. 8,30, przylot do Lwowa godz. 11), dalej zaś co drugi dzień.

I tak — ze Lwowa do Bukaresztu w poniedziałki, środy i piątki: odlot ze Lwowa o godz 11.30, przylot do Czerniowiec godz. 13, odlot z Czerniowiec godz. 13,30, przylot do Galacu godz 16,10, odlot z Galacu godz. 16,30, przylot do Bukaresztu godz. 17,50.

Z Bukaresztu do Lwowa (i Warszawy) we wtorki, czwartki i soboty: odlot z Bukaresztu godz. 6 (rano), przylot do Galacu godz. 7,20, odlot z Galacu 7,40, przylot do Czerniowiec 10,20, odlot z Czerniowiec godz. 10,50. przylot do Lwowa godz. 12,20, odlot ze Lwowa godz 12,50, przylot do Warszawy godz. 15,20.

Linja Warszawa—Bukareszt ma bezpośrednie połączenie lotnicze z Gdańskiem, Katowicami (Krakowem), Poznaniem i Bydgoszczą, a przez te punkty z szeregiem linij lotniczych zagranicznych. Pominąwszy już fakt, że przestrzeń np. z Gdańska do Bukaresztu, zamiast tłuc się pociągiem pospiesznym przeszło 50 godzin, samolotem przebywa się w ciągu jednego dnia, tj. niespełna 12 godzin, wliczając w to półgodzinne przystanki na lotniskach w Warszawie, Lwowie, Czerniowcach i Galacu — linja ta nadaje się specjalnie dla przewozu poczty, która dociera do rąk adresata w ciągu tego samego jeszcze dnia. Opłata za przesyłki pocztowe wynosi tylko podwójne normalne porto pocztowe.

NOWE PISMO — ORGAN WYDAWCÓW

Od lipca br. zacznie wychodzić w Warszawie pod redakcją p. Kouzika czasopismo pt. „Prasa". Będzie to organ polskiego związku wydawców dzienników i czasopism. W ciągu roku bieżącego nowe czasopismo ukazywać się będzie jako dwumiesięcznik a od początku roku 1931 jako miesięcznik „Prasa" będzie poświęcona wszelkim sprawom związanym z polską produkcją wydawniczo-prasową. Adres wydawnictwa Warszawa, Krakowskie Przedmieście 40.

PROCES T. RYLSKIEGO W SĄDZIE NAJWYŻSZYM.

Sensacyjna rozprawa przeciwko b. maj. Tadeuszowi Rylskiemu, pozostającemu pod zarzutem zabójstwa w okolicznościach tajemniczych żony swej ś. p. Stefanji z Drzewieckich I-o voto Jasińskiej — wkrótce znajdzie się na wokandzie Sądu Najwyższego w Warszawie.

Proces, toczący się przed sądem przysięgłych w Przemyślu — wzbudził niezwykłe zainteresowanie w całym kraju z uwagi na tło zbrodni i towarzyszące jej okoliczności.

Sąd przysięgłych, jak wiadomo, na postawione przez sąd pytania — odpowiedział ośmiu głosami: tak! — czterema zaś: nie! Wobec tego trybunał skazał Tadeusza Rylskiego na karę śmierci, zamieniając mu ją na podstawie amnestji na 15 lat ciężkiego więzienia.

MIŁOŚĆ DO MATKI SILNIEJSZA NIŻ PRZYWIĄZANIE DO ŻYCIA

Z Poznania donoszą: Onegdaj popołudniu w domu nr. 18 przy ulicy Zwierzynieckiej popełniła zamach samobójczy przez wypicie większej dozy lysolu 15-letnia Helena Jacek. Przyczyną desperackiego kroku była rozpacz dziecka po stracie matki zmarłej przed kilku dniami, oraz nędza, w jakiej znalazła się rodzina, złożona z 9-ciorga drobnych dzieci i bezrobotnego, chorego ojca. Stan dziewczynki, której pomocy udzieliło Pogotowie, budzi poważne obawy, mimo, że natychmiast po wypadku przepłukano żołądek.

ŚMIERTELNY UPADEK Z GIEWONTU

Dnia 15 bm. Mieczysław Machowski, praktykant handlowy z Zakopanego (lat 20) wybrał się w góry, gdzie spadł z Giewontu i zabił się, roztrzaskując się o występy skalne. Zwłoki znalazło pogotowie górskie na półkach pod Giewontem koło krzyża w stanie zupełnie strzaskanym

UTONĄŁ W RABIE

Onegdaj około godziny 16-tej utopił się w czasie kąpieli w Rabie Julian Pilch (lat 11) z Nieszkowic małych. Wydobyty z wody przez Adama Dziurdzię z Nieszkowic mimo zastosowania zabiegów pierwszej pomocy, nie odzyskał przytomności

OD NIEDOPAŁKA PAPIEROSA.

Z Łodzi donoszą: W poniedziałek wieczorem straże ogniowe powiatu tureckiego zaalarmowane zostały wielką łuną, unoszącą się nad wsią Spieniepicze, gdzie wybuchł pożar w jednej ze stodół. Ogień z niesłychaną szybkością przerzucił się na sąsiednie zabudowania, tak, że w krótkim czasie 22 gospodarstwa stanęły w płomieniach. W wyniku pożaru spłonęły doszczętnie wszystkie 22 gospodarstwa wraz z narzędziami rolniczemi Straty wynoszą wg. pobieżnych obliczeń około 200.000 zł Pożar powstał wskutek rzucenia niedopałka papierosa.

ZE SPORTU

FINAŁOWE ROZGRYWKI W PIŁCE RĘCZNEJ

Makkabi—Sokół 3:0 w. o. Mecz nie odbył się z powodu niestawienia się drużyny Sokoła, wobec czego sędzia odgwizdał zawody.

Wawel—Makkabi. W piątek 20 bm o g. 6 pop mecz piłki ręcznej o mistrzostwo okręgu na boisku Makkabi.

Jutrzenka—Makkabi. Dzisiaj o godz 10 przedp. na boisku WKS Wawel zawody o mistrzostwo w koszykówce.

• • •

KORONA—MAKKABI We czwartek o g. 5'45 na boisku Makkabi zawody o mistrz. kl. A.

P. Prezydent Rzplite odpowiada na list naiwnego chłopca

Estoński dziennik „Vaba Maa" drukuje list pewnego 15 letniego Estończyka do Prezydenta Mościckiego, oraz odpowiedź Pana Prezydenta, przesłaną za pośrednictwem posła polskiego w Estonji.

Młody Estończyk zwrócił się do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z oryginalną prośbą o przysłanie mu pieniędzy... na kupno samochodu.

W odpowiedzi p. Prezydent polecił przesłać chłopcu książkę o Polsce z radą, aby pilnie zajmował się nauką, co mu pozwoli stać się nietylko właścicielem samochodu, lecz również pożytecznym członkiem społeczeństwa oraz dobrym obywatelem swej ojczyzny.

Gazeta estońska podkreśla uprzejmość, z jaką potraktowano list chłopca zasługujący właściwie na rzucenie do kosza.

KRONIKA

Wschód słońca 8. m. 14

Czerwiec
19
Czwartek
23 Siwan 5690

Zachód słońca 8. m. 00

Uproszczenie formalności celnych

Min. Matuszewski wydał nową instrukcję dla władz i urzędów celnych, która w wielkim stopniu uprości uciążliwe formalności przy odprawie celnej.

Instrukcja ta, która wchodzi w życie z dniem 1 sierpnia br., wprowadza m. in. to udogodnienie, że graniczna rewizja celna odbywać się będzie w wagonach nie tylko bezpośrednich pociągów po spiesznych, lecz i pociągów zwykłych.

Pociąg wjechał na samochód

Onegdajszej nocy około godz. 24, Stefan Starczewski, piekarz z Sosnowca autem Nr. D. 17289 dojechał do rampy na drodze Szczakowa—Maczki, która była spuszczona. Po przejeździe jednego pociągu, Starczewski podniósł siłą zaporę rampy i wjechał na tor autem. W tym momencie zapory rampy opuściły się, a Starczewski widząc nadjeżdżający pociąg osobowy Nr. 1412 od strony Mysłowic wyskoczył z auta wraz z Antonim Madeją i Stefanem Jędrysikiem (obaj z Zagórza, pow. Będzin), auto zaś zostało przez lokomotywę odrzucone na bok i całkowicie rozbite. Wskutek wypadku pociąg zatrzymał się przez 11 minut, poczem odjechał. Winę Starczewskiego stwierdził, komendant posterunku w Szczakowej—Dworzec przy przeprowadzaniu dochodzeń.

—o—

— NASTĘPNY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA“ ukaże się mimo dzisiejszego święta ustawowego, jutro rano o zwykłej porze

—o—

— NOCNY DYŻUR APTEK. Dziś w nocy zczwartku na piątek mają dyżur apteki: Rynek 22, ul. Florjańska 15, Karmelicka 23, Al. Królewska 5, ul. Dietla 76, i Brodzińskiego 1.

— NOWY WYDZIAŁ „TARBUTU“. Na zebraniu delegatów Małopolski Zach. i Śląska na zjeździe „Tarbutu“ w Przemyślu, dokonano wyboru nowego Wydziału okręgowego. Prezesem organizacji „Tarbut“ Małop. Zach. i Śląska wybrany został pos. dr. Thon, prezesem Kom. okręgowego p. M. Szmulewicz.

W skład Wydziału weszli: dr. Blattberg, dr. Katz, Kwittner, Mandel Mühlstein, dr. Nehmer (Sanok), Neiger (Tarnów), Rubinstein, Silberring, dr. Terlo, Wander, Walkowski, Weinberg, Wulkan (Bielsko), Zuckerman.

— KOLONJA WAKACYJNA GIMNAZJUM ŻYDOWSKIEGO. Komitet rodzicielski Żyd. Gimnazjum Koedukacyjnego w Krakowie przyjmuje wpisy na kolonję wakacyjną również w godzinach po południowych od 4—6 (Brzozowa 5). Dzisiaj we czwartek o godz. 7'30 wieczorem odbędzie się w budynku szkolnym, Brzozowa 5 zebranie rodziców odjających dzieci swe na kolonje, celem omówienia szczegółów, dotyczących wyjazdu.

— KOMITET ODNOWIENIA ZAMKU WAWELSKIEGO. Dnia 28 bm. odbędzie się na Zamku Wawelskim pod przewodnictwem p. Ministra Robót Publicznych Matakiewicza I. posiedzenie Państwowego Komitetu do spraw odnowienia Zamku Królewskiego na Wawelu, powołanego do życia rozporządzeniem Ministra Robót Publicznych z dnia 17. 4. 1930 w porozumieniu się z Ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

— Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. P. Bernard Osiek, rodem z Krakowa, otrzymał wczoraj na tutejszym uniwersytecie stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— POD ADRESEM KOMENDY P. P. Sprzedawanie precli i łakoci przez przekupniów ulicznych jest w niedzielę i dni świąteczne dozwolone, toteż posterunkowi PP. nie czynią przekupniom tym żadnych trudności. Żali się jednak przekupień S G. z rogu ul. Starowiślnej i Dietlowskiej, że już dwukrotnie w ciągu ubiegłych niedziel spędził go brutalnie z jego stanowiska st. posterunkowy Nr. 528, przyczem ostatniej niedzieli kopnięciem uszkodził biedakowi stolik, rozbił mu szybę od szafki, a jego samego zwymyślał od parszywca i „Palestyny“. Komenda P.P. zechce pociągnąć tego posterunkowego do odpowiedzialności i pouczyć go, jak należy się z ludźmi obchodzić.

W sprawie niedorozwoju umysłowego

Szkoła specjalna w Krakowie

Autor w artykule na powyższy temat w numerze „Nowego Dziennika“ z 17 bm. zupełnie słusznie podnosi, że zakładanie dla niedorozwiniętych umysłowo dzieci szkół specjalnych, wyposażonych w potrzebne do tego środki naukowe i prowadzonych przez odpowiednio przygotowany personal nauczycielski, jest jednem z najważniejszych zadań państwowych. Otóż Kraków pochlubić się może, że już taką szkołę posiada. Mianowicie w r. 1925 założono przy szkole im. św. Szczepana oddziały specjalne dla dzieci upośledzonych umysłowo, a następnie rozporządzeniem władz szkolnych oddano cały budynek do dyspozycji szkoły specjalnej. Szkoła ta subwencjonowana jest przez Ministerstwo W. R. i O. P. i przez Magistrat stoł. m. Krakowa, a także otaczana opieką moralną i materjalną przez X. Metropolitę Sapiechę. Szkoła rozwija się stale z roku na rok. Niestety ze strony społeczeństwa nie znajduje ona jeszcze dotąd należytego poparcia a nawet zrozumienia. Wielu rodziców nie chce oddawać swoich niedorozwiniętych dzieci „między idjotów“, zapominając o tem, że szkoła ta właśnie jest do tego celu, by leczyć i rozwijać dzieci niedorozwinięte, idjotów zaś nie przyjmuje, bo ci do nauki się nie nadają. Szkoła ta, a raczej budynek jest jednak zaszczupły i nie posiada internatu, wobec czego nie może przyjmować dzieci z poza granic Krakowa, a dziecko nienormalne trudno jest gdzieś rodzicom umieścić u obcych na stancji. Dzieci pobierają tu specjalną naukę, udzielaną im przez fachowo wykształconych pedagogów, prócz tego zajmują się pracą fizyczną w ogród ku szkolnym, uczą się rzemiosł, względnie dziewczęta szycia i krawieczyzny. Z prawdziwą du mą przyznać trzeba, że wyniki lecniczo-pedagogiczne są bardzo nierao dobre. Co roku udaje się kilku wychowanków odesłać z powrotem do szkoły normalnej, z innych zaś uczynić pożytecznych członków społeczeństwa.

Szkoła mieści się w budynku miejskim przy ulicy Rajskiej.

Dr. Adolf Klęsk
Lekarz Szkoły Specjalnej

— POSIEDZENIE RADY WOJEWÓDZKIEGO ZWIĄZKU MIĘDZYKOMUNALNEGO Opieki Społecznej w Krakowie odbędzie się w piątek dnia 20 bm. o godz. 12 w sali obrad Rady Miejskiej w Krakowie. Na porządku dziennym m. in.: sprawozdania Wydziału i Komisji Rewizyjnej zatwierdzenie bilansu preliminarza budżetowego na rok 1930/31, przyjęcie członków Związku, ustalenie programu prac na rok 1930/31, uchwalenie regulaminu czynności, zmiany statutu, nabycie, względnie zamiana nieruchomości, upoważnienie do zaciągnięcia pożyczki, usatlenie wysokości djet dla członków władz Związku, wnioski i interpelacje.

— ZMIANA KOSZTÓW UTRZYMANIA W KRAKOWIE. Komisja Lokalna dla badania zmian kosztów utrzymania, złożona z przedstawicieli organizacyj robotniczych i przemysłowców, uchwaliła, że w kwietniu koszty utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób, zwiększyły się o 9.28 proc. w stosunku do marca, a w maju zmniejszyły się o 1.25 proc. w stosunku do kwietnia.

— ZAKUPY RZĄDOWE NA WYSTAWIE W PAŁACU SZTUKI. Przed kilku dniami bawił w Krakowie dyrektor Zbiorów Państwowych dr. Alfred Lauterbach, który na wystawie „Salonu“ poczynił zakupy dla tych zbiorów. Zakupione zostały obrazy: Jabłońskiego „Pijacy“, Rubczaka „Kościółek w Rabce“, Pautscha „Portret art. rzeźbiarza“, Weissa „Pokojówka“, dalej rzeźba Popławskiego „Głowa kobieca“ i dwie akwaforty Axera Wystawa, która wywołała tak wielkie zainteresowanie nie tylko w Krakowie i tak pochlebne słowa krytyki, gromadzi codziennie bardzo wiele publiczności.

— MOTORÓWKA DO RABKI. Począwszy od dnia 20 bm. uruchamia się na linji Kraków—Rabka—Zaryte próbną parę pociągów motorowych. Odjazd z Krakowa o godz. 6'54, przyjazd do Rabki Zarytego 9'28 Odjazd z Rabki- Zarytego o godz. 21'54, przyjazd do Krakowa 0'10. Szczegółowe rozkłady jazdy uwidocznione są w ściennych rozkładach jazdy na stacjach. Wymienione pociągi kursować będą codziennie aż do odwołania, za opłatą biletów III klasy na pociągi osobowe.

— ZMIANA CZASU ODJAZDU POCIĄGU. Dyrekcja Kolei w Krakowie komunikuje, iż odjazd z Krakowa pociągu pospiesznego Kraków—Warszawa Nr. 2 przesunięto na godzinę 14 minut 20. przyczem odjazd z Trzebini pozostaje niezmieniony.

— AUTOBUSY DO KRYNICY I LANCKORONY. Na czas sezonu letniego została uruchomioną komunikacja autobusowa na linjach: Kraków—Krynica (odjazd z Krakowa godz. 7'45 i 15-ta, odjazd z Krynicy godz. 7'45 i 16-ta). Kraków—Lanckorona (odjazd z Krakowa godz. 8'15 i 14'30, od jazd z Lanckorony godz. 10-ta i 17-ta).

— TERMIN UISZCZANIA OPŁAT od zwyczajnych i zbytkowych środków przewozowych jako to: samochodów osobowych, ciężarowych, autobusów, motocyklów, rowerów z motorkiem, powozów prywatnych, dorożek konnych, bryczek, wozów ciężarowych, meblowych itp przypada w dniach od 1—15 stycznia za I-sze półrocze, oraz w dniach od 1—15 lipca za II-gie półrocze każdego roku, bez rozsyłania osobnych nakazów płatniczych. Magistrat m Krakowa przypomina obowiązek uiszczenia w wymienionym terminie należytości z tem, że niedotrzymanie terminu płatności naraża posiadaczy na ściągnięcie zaległości w drodze egzekucji, przy doliczeniu kosztów tejże, oraz pro centów zwłoki.

— POKAZ PRAC KURSU TRYKOTARSTWA RĘCZNEGO, robót ozdobnych i galanterji skórzanej w Muzeum Przemysłowem (Smoleńska 9), będzie trwał do dnia 22 bm. włącznie. Oglądać można od godz. 10—1 i od 3—6. Wstęp wolny.

— KURS KROJU KRAWIECTWA MĘSKIEGO rozpocznie się w Muzeum Przemysłowem w poniedziałek, dnia 23 bm. o godz. 8-mej rano, zaś kurs kroju krawiectwa damskiego tegoż dnia o godz. 6-tej popołudniu.

— URZĘDOWA WAGA MIEJSKA w Urzędzie Poboru Opłat i Podatków Pośrednich ul. Kopernika 1 została po rekonstrukcji i legalizacji oddana do użytku i jest czynna od godziny 8—15-tej. Długość wagi 6 m, wytrzymałość 5.000 kg. Opłata za ważenie i wydanie poświadczenia wynosi 10 gr. za każde 100 kg. i za nadwyżkę mniejszą od 100 kg. Za ważenie samochodów do rejestracji 20 gr. za każde 100kg. wzgl. nadwyżkę mniejszą od 100 kg.

— Z KRONIKI KRADZIEŻY. Jasiński Antoni, zamieszkały przy ul. Rydlówka 9, zgłosił do policji, że dnia 17 bm. skradziono mu z portjerni Magistratu rower, wartości 120 zł. — Grinberg Izaak (lat 41) malarz, zam. w Bieńczycach, przytrzymany został za kradzież lustra, wartości 400 zł. na szkodę niestwierdzonego narazie właściciela. — Solarczyk Henryk (lat 20) przytrzymany został za usiłowaną kradzież mieszkaniową na szkodę inż. Stroki zam. przy ul. Litewskiej 13. — Perełniak Michał (lat 20) przytrzymany został za kradzież 15 par trzewików damskich i dziecinnych, na szkodę nieznanego właściciela. — Dubis Józef (lat 31), piekarz, zam. przy Al. Krasińskiego l. 26 przytrzymany został za kradzież garderoby, wartości 500 zł. na szkodę Franciszka Willka, zam. przy ul. Mieszczańskiej 9.

— REKORD DJABLIKA DRUKARSKIEGO. Ostatnie zdanie zamieszczonej wczoraj humoreski Dymowa „Teatr tresowanych pcheł“ miało brzmieć: „Nie można go było absolutnie zobaczyć, chyba pod bardzo silnym mikroskopem“, a nie — jak mylnie wydrukowano — mlodzieńcem)... Jak z „mikroskopu“ mógł powstać „młodzieniec“, to już pozostanie tajemnicą djablika drukarskiego (oby go djabli wzięli!)

—o—

ZMARLI: Mojżesz Aba Prokesch l. 67.

— DZIŚ WE CZWARTEK, o godz. 12 przedpoł. w lokalu Stow „Hapoel“, Podbrzezie 4. I. p. odbędzie się Plenarne Zebranie Zrzeszenia Kult.-Ośw. Żyd. Drukarzy w Krakowie z porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Zarządu. 2) Wnioski i interpelacje.

— NA II. KOLONJĘ ŻYD. AKAD. KOŁA KRAJOZNAWCZEGO w Zakopanem jest eszcze kilka miejsc wolnych, także dla nieczłonków. Zgłoszenia przyjmuje się od dnia 24 bm. codziennie prócz sobót i niedziel od 7—8 godz. w sekretarjacie Koła Lubicz 3, II. p. Badania lekarskie osób zgłoszonych na Kolonję odbędą się dla koleżanek dziś we czwartek. od 8—9. dla kolegów w środę piątek od 8—9 w lokalu Koła, Lubicz 3, II. p. Prosi się wszystkich zgłoszonych o przybycie.

ROZMAITOŚCI.

Okropna śmierć wybitnej nauczycielki wiedeńskiej

W wiedeńskiem seminarjum ochroniarek zdarzył się onegdaj wieczorem okropny wypadek, którego ofiarą padła znana działaczka na polu pedagogicznem, pani Dr. Gertruda Hammerschlag.

Podczas doświadczenia fizykalnego, dokonywanego w obecności dwojga dzieci, wybuchnęła maszynka spirytusowa, przyczem Dr. Hammerschlag doznała tak ciężkich poparzeń, że zmarła w szpitalu jeszcze tej samej nocy, na krótko tylko odzyskawszy przytomność. Należała ona do grona najwybitniejszych pedagogów Wiednia i pracując w seminarjum ochroniarek i w prowadzonej przy niem ochronce wzorowej, cieszyła się wielką miłością żarów no koleżanek, jak dziatwy.

W dniu feralnym bawiła w zakładzie od rana, a ukończywszy obowiązkowe zajęcia, — miała zamiar dokonać pewnego doświadczenia w sali konferencyjnej. Towarzyszyło jej dwoje małych dzieci, które były ciekawe eksperymentu i za jej specjalnem pozwoleniem miały być przy jego dokonaniu obecne. Dr. Hammerschlag postawiła na zapalonej maszynce spirytusowej naczynie z woskiem pszczelnym, który zamierzała rozpuścić. W pewnej chwili wydawało jej się, że maszynka zgasła, postanowiła więc dolać spirytusu. W momencie, gdy do maszynki przybliżyła bańkę z alkoholem, nastąpił wybuch i płomień natychmiast objął suknię nauczycielki. Przerażone dzieci wybiegły, wołając pomocy, a na ich krzyk wpadł woźny, który ujrzał nieszczęśliwą, biegającą po pokoju i płonącą jak pochodnia. Po ugaszeniu ognia i przybyciu pogotowia, stwierdzono u Dr. Hammerschlag straszne rany wszystkich trzech stopni, które też mimo usilnych starań lekarzy spowodowały jej śmierć po upływie kilku godzin.

Tragiczny ten wypadek powinien posłużyć jako nauka osobom, posługującym się maszynkami spirytusowemi. Przy używaniu ich należy pamiętać o tem, że płomień spirytusu jest niemal bezbarwny i w dzień prawie niewidoczny. Jeżeli więc ma się zamiar dolać spirytusu, w mniemaniu, że maszynka zgasła, należy przedtem upewnić się o tem naprzykład przez dmuchnięcie albo przez przybliżenie ręki. Dzięki tej drobnej ostrożności uniknie się w wielu wypadkach przykrych następstw omyłki.

Prasa w Chicago wypowiedziała wojnę bandytom

Siedem wielkich pism wychodzących w Chicago, utworzyło pod przewodnictwem „Chicago Tribune" jeden wspólny front dla walki z „królami podziemi", owymi przywódcami potężnych organizacyj angielskich, których ofiarą padł ostatnio szef reportażu kryminalnego w „Chicago Tribune", jeden z najodważniejszych dziennikarzy amerykańskich, Lingley.

Jak wiadomo, Lingley został przed paru dniami zamordowany w sposób tajemniczy, a wszystkie poszlaki wskazywały na to, iż został on zgładzony z rozkazu słynnego Al Capone, jakoby z obawy przed rozgłoszeniem wielu tajemnic „podziemnego świata", do których udało się dotrzeć amerykańskiemu dziennikarzowi.

Jest rzeczą niezmiernie dla życia amerykańskiego charakterystyczną, że dopóki walczące ze sobą organizacje bandytów staczały krwawe batalje na ulicach Chicago, zapełniając pierwsze stronice pism niesłychanie szczegółowymi opisami, fotografjami, czyniąc „królom podziemi" najhałaśliwszą reklamę, jaką sobie można wyobrazić dopóty pisma w Chicago bardzo usilnie zabiegały o utrzymywanie „dobrych stosunków" z przemożnymi herszta mi bandytów. Kiedy jednak ofiarą swego zawodu padł dziennikarz — pisma chicagowskie przystąpiły do tak energicznych akcyj przeciw ko bandytom, że zdystansowały wszystkie dotychczasowe sposoby walki władz urzędowych i napędziły bandytom takiego strachu, że ci, jak donoszą pisma, masowo opuszczają swą stolicę — Chicago.

Konsorcjum wydawnictw w Chicago wyznaczyło w ogólnej sumie nagrodę za wykrycie zabójcy Lingley'a w wysokości prawie pół miljona dolarów. Ale co ważniejsza, utworzono w porozumieniu z związkiem uczestników wielkiej wojny wspólną organizacje, wyekwipowaną w samochody pancerne, samoloty i wszelkie rodzaje broni, dla wytępienia elementu przestępczego Chicago, który formalnie narzucał swą wolę wielomiljonowemu miastu.

Zapewne tym razem cel zostanie przynajmniej w pewnej części, osiągnięty. Znikną z szpalt pism amerykańskich te właśnie opisy bogactw, odwagi, czy bezczelności „królów podziemi", które uczyniły ich niezwykle popularnymi, ale i niedostępnymi. Rekompensując sobie straty tak sensacyjnego materjału", pisma w Chicago znalazły jednak w swej „wojnie z bandytami" nowy materjał w postaci wywiadów z najwybitniejszymi pisarzami amerykańskimi, którzy wypowiadają się na temat ewentualnych szans zwycięstwa „wojny drukowanego słowa" z... bandytami. James Benett drukuje naprzykład w „Chicago Tribune" szereg wyczerpujących studjów o organizacji przestępczego świata w Ameryce, dochodząc do przekonania, iż walka z nim będzie niezmiernie zażarta, gdyż ludzie ci, posiadający na swych usługach „kapitał i armję... własną" będą bronili swych źródeł dochodu z ogromna zawziętością. Znany pisarz „kryminalnych powieści" Edgar Wallace, który sam zaczerpnął niemało tematów z dziejów „królów podziemi", a może i natchnął ich do nowych czynów, twierdzi, iż organizacje bandytów amerykańskich, skapitulują przed prasą, niechcąc się wyrzec... znakomitej reklamy.

Chicago wygląda w tej chwili, jak obóz zbrojny. Wszystkie drogi, wiodące z miasta, dworce kolejowe, są obsadzone przez oddziały policji, wspomaganej przez ochotników, a na ulicach odbywają się prawdziwe pogonie za każdym, kto wzbudza jakiekolwiek podejrzenie przynależności do „świata podziemnego".

Życie w mieście znajduje się pod znakiem ciągłej obawy jakiegoś aktu zemsty ze strony bandytów, a pisma... potroiły swój nakład.

„Dyktator miasta Chicago"

Donoszą z Chicago, że jedno z pism miejscowych podało wiadomość, jakoby były wiceprezydent Stanów Zjednoczonych, a obecny ambasador w Londynie generał Dawes, miał zostać dyktatorem miasta Chicago, celem sanacji miejscowych stosunków i położenia kresu akcji zbrodniczych elementów. Pismo wyraża przekonanie, że generał Dawes jest jedynym odpowiednim człowiekiem na to stanowisko i że uda mu się oczyścić miasto z bandytów, których liczba przekracza 10 tysięcy.

MARY EATON

Dziesięć przykazań mody

Odtwórczyni roli głównej w filmie dźwiękowym Paramountu p. t. „Królowa rewji" (Glorifyngn the America Girl), ma głos.

Dwa razy do roku powtarza się to samo: Gdy tylko zaświeci słońce wiosenne i daje się odczuć pierwszy podmuch jesieni, zaobserwować można u każdej kobiety specjalną nerwowość, której nie zauważy dziewięćdziesięciu na stu mężczyzn. Problem mody jest tą palącą kwestją, przed którą większość innych poważnych przedsięwzięć musi ustąpić z placu.

Dla ludzi bardzo bogatych, lub dla mających ogromne konta czekowe w bankach, sprawa mody jest rozrywką. Ale mało jest takich kobiet, które mogą sobie pozwolić na zamówienie najpiękniejszych modeli w najelegantszych salonach bez zastanowienia, stalując to, co się im podoba. Dla większości kobiet jest to raczej łamigłówka, jak przy pomocy środków, któremi dysponują, a które nie są zbyt wielkie, zdobyć ładne, modne i tanie ubranie. Nie jest to takie trudne, jakby się zdawać mogło. Będzie może nie bez pożytku, jeżeli kilka uwag o modzie, które ku uwadze moich sióstr chcę poniżej podać, będzie się miało stale przed oczyma.

1. Ucz się oszczędzać. Lepiej o kilka sukien mniej, ale zato harmonizujące z pozostałą garderobą.

2. Obierz sobie dwa kolory, których się ściśle trzymaj przy kupowaniu modnych materjałów. Beige albo niebieski mają pośrednich kolorów tak wiele, że niema obawy przed monotonją i dokompletowanie garderoby jest bardzo łatwe.

3. Wystrzegaj się wyzywających kolorów i modeli, z chwilą kiedy jest tak niewyczerpana ilość toalet ... ... i eleganckich. Wystrzegaj się ... ... ancji.



Mary Eaton

4. Pamiętaj o tem, że modne drobnostki, jak ładna chustka, ładny kołnierzyk, mankieciki, oraz ładny paseczek, mogą nadać nawet starej, ale niezniszczonej sukience, świeży i ładny wygląd.

5. Niezawsze niepraktyczna rzecz jest ładna. Luksus nie ... ... sowany, daje wręcz przeciwne znaczenie elegancji. Trzymaj się tej zasady przy kupowaniu rękawiczek, pantofli i t. p. rzeczy, które ci sprawiają przyjemność.

6. Gdy masz zamiar kupić kapelusz albo suknię, zastanów się przedtem, do czego ci one służyć maią i jaki jest główny kolor twego ubrania. Wyrzucasz pieniądze kupując suknię, do której nie masz odpowiednich pantofli, rękawiczek, ani torebki, no i odpowiedniego kapelusza.

7. Przed kupnem nakreśl sobie plan, czego ci brak i czego się wyrzec musisz. Ułożenie planu zakupów zawsze ma swoje dobre strony.

8. Nie zapominaj o tem, że toaleta ranna różnić się powinna od toalety wieczorowej. Nie popełniaj nigdy tego błędu, przerabiając zimową wieczorową na letnią spacerową, gdyż odrazu poznać można, że to nie jest modna suknia letnia.

9. Nie bądź niewolnicą mody, która nosi wyłącznie to, co jest „ostatnim krzykiem". Obejrzyj dokładnie siebie i poznaj wszystkie dobre i złe strony twego wyglądu i noś suknie takie, ażeby wszystkie złe zasłonić. Moda dzisiejsza jest zarówno strojna jak i niebezpieczna, wybierając więc suk... unikaj tego, co mogłoby wpłynąć niekorzystnie na twój zewnętrzny wygląd.

10. Noś tylko to, co ci sprawia przyjemność. Gdy uprzykrzy ci się jaka suknia, powieś ją do szafy na przeciąg 14 dni. Po czternastu dniach będzie ci się podobała i będziesz ją nosiła z przyjemnością.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 18. 6. 1930. Akcje w zaniedbaniu. Dolar bez zmiany.

Akcje przemysłowe: Parowozy 16, Chodorów 143.

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż inwestycyjna 111.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję chwiejną. Ruch w dalszym ciągu ospały przy drobnych obrotach małą ilością papierów. Transakcje dokonano Parowozami nieco słabiej i Chodorowem bez zmiany. Zeleniewski w zaofiarowaniu 37, w towarze słabiej bez obrotów. Z papierów procentowych 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna nieco mocniej.

Na pogiełdziu objaw podobny. W małych ilościach robiono Gazami wschodniemi po kursie 21.50. Reszta papierów w zaniedbaniu.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja spokojna. Popyt pokryty dostateczną podażą. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.89, czeki bankowo 8.90 i pół do 8.91. Warszawa dol. 8.87 i pół do 8.88 i trzy czw. czeki 8.90—8.91. Lwów dol. 8.87 i trzy czw do 8.88 i trzy czw., czeki 8.90 i jedna czw. do 8.91 i jedna czw. Katowice dol. 8.88 i jedna czw. do 8.89 i jedna czw., czeki 8.90 i pół do 8.91 i pół. Notowanie dzienne Banku Polskiego nie uległo zmianie.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 18. 6 PAT. Akcje: Bank Polski 167 i pół, 166 i pół, Bank Przemysłowy we Lwowie 90, Bank Zw. Sp. Zarob'k. 72 i pół, Węgiel 45, Lilpop 25 bez kuponu za rok 1929, Starachowice 17 i jedna czw., 16. **Pożyczki**: 5-proc. dolarowa 63 i trzy czw., 5-proc konwersyjna 55 i pół, 5-proc kolejowa 52 i jedna czw, 7-proc stabilizacyjna 86, 8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

Waluty: Dolary 8.88 i pół, 8.90 i pół, 8.86 i pół.

Dewizy: Londyn 43.31 i jedna czw 43.45, 43.23 i pół, Nowy Jork 8.911, 8.931, 8.891, Paryż 35.01, 35.10, 34.92, Praga 26.45 i pół, 26.52, 26.39, Nowy Jork wypł. telegr. 8.923, 8.943, 8.903, Szwajcarja 172.77, 173.20, 172.34, Wiedeń 125.90, 126.21, 125.59, Włochy 46.73, 46.85, 46.61, Berlin 212.91.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 18. 6. 1930. Żyto 14 i trzy czw do 15 i jedna czw., pszenica 39 i pół do 40 i pół, jęczmień browarowy 18—19, przemiałowy 20—22, owies 16—17, mąka żytnia 26 i jedna czw. pszenna 61 i jedna czw do 64 i pół, otręby żytnie 8 i trzy czw. do 9 i trzy czw., pszenne 11 i pół do 12 i pół. Tendencja spokojna.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 18. 6 PAT. **Waluty i dewizy**: Berlin 168.73—169.23, Budapeszt 123.80—124.10, Bukareszt 4.19 i siedem ósmych do 4.21 i siedem ósmych, Londyn 34.37 i trzy czw. do 34.47 i trzy czw., Nowy Jork 707.35—709.85, Paryż 27.74 i pół do 27.84 i pół. Praga 20.97 i siedem ósmych do 21.05 i siedem ósmych, Warszawa 79.30—79.58, Zurych 138.91—137.41, Amerykańskie 704.50—708.50, Niemieckie 168.48—169.08, Angielskie 34.28—34.44, Włoskie 37.12—37.28, Polskie 79.16—79.55, Szwajcarskie 136.56—137.30, Czeskie 20.95 i jedna czw do 21.07 i jedna czw., Węgierskie 123.80—124.20,

Papiery wartościowe: Renta lutowa 1.66. Losy Tureckie 195, Zieleniewski 32.50, Karpaty 340, Galicja 25.05.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 18. 6 PAT. Paryż 20.26 i pół, Londyn 25.09, Nowy Jork 5.16 i pół, Belgja 72.05, Włochy 27.05, Berlin 123.20, Wiedeń 72.87 i pół, Praga 15.31 i pół, Warszawa 57.85, Budapeszt 90.32, Bukareszt 3.07 i jedna czw.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc lipiec b. r.

— OBRONA JASNEJ GÓRY — niewidziane w Polsce widowisko historyczno-batalistyczne, przy współudziale 500 wykonawców, zostanie przedstawione na boisku sportowem „Wisły" w Krakowie, w dniach: czwartek 19, piątek 20, sobota 21 i niedziela 22 czerwca 1930 r.

Początek każdorazowo punktualnie o godzinie 20.30 wieczorem. Dojazd autobusów miejskich zapewniony.

Ceny miejsc od 2 do 5 złotych. Scenarjusz „Obrony Jasnej Góry", ilustracja muzyczna i realizacja majora Juljusza Schreyera. Dekoracje plastyczne i kostjumy historyczne projektował i wykonał art. malarz Paciorek Stanisław. Efekty świetlne według projektów Dyr. Elektrowni miejskiej JWPana Inż. Henryka Dubeltowicza. Żywe szachy układu WPana Wacława Korngolda — wykonają sieroty z zakładu św. Rodziny.

W przedstawieniu biorą udział artyści dramatyczni scen polskich, chóry, soliści, balet prof. J. Handa z primabaleriną teatrów miejskich lwowskich Wojciechowską na czele.

Obrona Jasnej Góry będzie wykonaną w Krakowie tylko cztery razy.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni JWPana Krzyżanowskiego, Rynek Gł. 3645

—o—

— ODDZIAŁ WIOŚLARSKI SOKOŁA KRAKOWSKIEGO urządza w sobotę, 21 bm. na Wiśle pod Wawelem uroczystość Wianków. W program wchodzą korowody łodzi dekorowanych, żywe obrazy Sokołów i Skautów, ogniem ziejący smok, ognie sztuczne i wiele wspaniałych atrakcyj. Tego roku program będzie powiększony, a to dzięki szczególnej życzliwości i pomocy Dowództwa 5 pułku saperów.

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

UCIECHA: Wesoły „Książę"
SZTUKA: „Siódme przykazanie".
WANDA: „Truciciel" (Conrad Veidt).

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Jezioro miłości".
CORSO: „Królewski Jeździec"
WARSZAWA: „Lekka artylerja".

Wolne posady

PRAKTYKANTA poszukuje skład materjałów budowianych. Zgłoszenia pod „Skład" do Admin. „N. Dziennika". 3689

PIERWSZORZĘDNA fabryka artykułów spożywczych poszukuje osób inteligentnych, pań i panów, dla propagandy domowej. — Zgłoszenia pod „Dobra posada", — Kraków, Zielona 28, I. p. 2500x

POSZUKUJE się zdolnego inkasenta—agenta z branży ratalnej z kaucją. Zgłoszenia: Reiner, ul. Agnieszki 9 839g

POSZUKIWANA ekspedjentka do sklepu spożywczego: Wiadomość: ul. Grzegórzecka 68. 895g

Posad poszukuja

MAGAZYNIER handlowiec z branży żelaznej, sanitarno — wodociągowej oraz żelaza sztabowego poszukuje posady. Miejscowość obojętna. — Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Żelazo"

PRZYSTOJNA inteligentna panna, władająca biegle językiem niemieckim i francuskim, poszukuje posady — najchętniej na wyjazd. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" — pod „Carmen". 2-78x

Lokale

POKÓJ frontowy umeblowany z osobnem wejściem, dla dwóch lub jednego pana od 1 lipca do wynajęcia: Aleja Krasińskiego 20, parter na lewo. 841g

Różne

3.000 DOLARÓW do oddania na I. hipotekę w Krakowie. Wiadomość: Dr. Jassem, Plac Marjacki 1. 2163x

BUCHSBAUM Bernard z Krzeszowic unieważnia zgubioną książeczkę wojskową P. K. U. Wadowice. 2181x

DOBRZE prosperujące, rentowne przedsiębiorstwo przemysłowe z powodu choroby spólnika do sprzedania, ewentualnie udział jednego spólnika do odstąpienia. — Zgłoszenia pod „Przemysł" do Admin. „Now. Dziennika". 892g

NAPRAWY DYWANÓW Dywany perskie, kilimy do naprawy przyjmuje „Dywan". Tkalnia dywanów, kilimów: Kraków—Podgórze ul Kingi 9 — tramwaj 3 Poleca dywany, kilimy Ceny bez konkurencyjne. Telefon Nr 1609 1274

10 języków w jednem dziele

(angielski, czeski, francuski, hiszpański, holenderski, niemiecki, polski, rumuński, szwedzki, włoski).

Nakładem General--Publication den Haag ukazał się w 10 językach

A—Z międzynarodowy kieszeniowy

SŁOWNIK ZWROTÓW

niezbędnych w podróży, biurach, hotelach i t. p.

Cena Zł 4·50

Zamówienia przyjmuje:

M. TELLERMAN, KRAKÓW
ULICA KSIĘCIA JÓZEFA 54

(Korzystna okazja dla odsprzedawców). 893g

Pensjonat „ŚWIT" ZAKOPANE Zamojskiego L. 8.

pod zarządem Heleny Oderbergowej

poleca pokoje słoneczne komfortowo urządzone (zimna i ciepła woda w pokojach), tarasy, kuchnia wykwintna. — Cena na czerwiec od 10 zł. dziennie, zależnie od pokoju. — Na lipiec i sierpień od 12—14 zł. — Telefon Nr. 437.

ZAKOPANE

Pensjonat „Trzy Róże" L. Lustiga

położony w ogrodzie, zdala od kurzu ulicznego (obok „Stamary"), woda bieżąca ciepła i zimna w każdym pokoju, centralne ogrzewanie. — 2176x Telefon 279.

Ważne dla letników!

Autobus B. Bajorskiego kursuje od dnia 18 czerwca na linji **KRAKÓW—JORDANÓW** przez Myślenice, Naprawa, Malejowa. Wyjazd z **Krakowa** Plac Św. Ducha, godz. 3 popołudniu, wyjazd z **Jordanowa** godz. 6 rano. Wszelkich informacyj udziela się na dworcu autobusowym. 888g

PŁYTY FIBROWE

do wyrobów walizek, po cenach fabrycznych dostarcza **Hurtownia artykułów technicznych S. SZAJER, Kraków, Wiślna 8, telefon 4154.** 2008x

Do naszych Szan. Czytelników
w letniskach, miejscach kąpielowych i zagranicą
NOWY DZIENNIK
NABYĆ MOŻNA:

CHABÓWKA: Księg. Kol. „Ruch". Dworzec.
CZARNY DUNAJEC: H. Singer, Rynek.
CIĘŻKOWICE-BOG. (k. Tarnowa) Izrael Plattner, Rynek.
IWONICZ-ZDRÓJ: Księgar. Zdrojowa, Zakład.
„ „ J. Cieślak (przy stacji kol.) Bufet.
JORDANÓW-MIASTO: J. Sternberg, Rynek.
JORDANÓW-MALEJOWA: Leib Klapholz, Pensjonat.
KRYNICA-ZDRÓJ: Księg. Zdrojowa (Deptak).
„ „ Księg. kol. „Ruch" (Dworzec).
„ „ Janetta Englender (Bazar cukierniczy).
„ „ Chaim Schanzer, trafika.
KRZESZOWICE: M. Buchsbaum, Rynek.
KROŚCIENKO n/D.: B. Ziegler, trafika.
MILÓWKA: Joachim Tobias.
MSZANA DOLNA: F. Potaczek, Biuro dzienników.
MUSZYNA: M. Rieger, Rynek.
MYŚLENICE: J. A. Gaspary, Księgarn. Rynek.
NOWY TARG: T. Teichner, Rynek.
„ „ Zygmunt Gray, Rynek.
PORONIN (koło Zakopanego): Księgarnia kol. „Ruch". Dworzec.
RYTRO: H. Paperle, Pensjonat „Esplanade".
RABKA: Księg. kol. „Ruch", Dworzec.
RABKA SŁONE: Jan Janota. Biuro dzienników.
RYMANÓW: Herman Szponder, trafika.
SUCHA: Księg. kol. „Ruch", Dworzec.
SZCZAWNICA: M. R. Ziegler.
„ Władysław Hawlin (Zakład).
„ Księg. Zdrojowa „Ruch" (Zakład)
TRUSKAWIEC: Księg. Zdrojowa „Ruch" (Zakład).
ZAWOJA: Józef Fischer, Pensjonat.
ZAKOPANE: Księg. Pocztowa (poczta).
„ Józef Zawiła, Krupówki.
„ Księg. kol. „Ruch". Dworzec.

ZAGRANICĄ:

BAD-PIESTANY: Dawid Strasser, Zeitungsburo
FRANZENSBAD: E. A. Götz, Buchhandlung.
„ Ant. Bayer, Haus Fürstenhof
KARLSBAD: Alfred Kohn, Adelenhof.
„ Hans Loos, Buchhandlung.
„ Leopold Weil, Hauptstrasse 12
„ Marie Wilhelm, Lutherstr. 5.
„ Herman Sattler, gegenüber der Hauptpost.
MARIENBAD: E. A. Götz, Buchhandlung.
PRAGA: Louise Spitzowe II. Vaclavske nam. 23.
TRENČ. TEPLICS: Josef Holas, Kupele.
WIEDEŃ: H. Goldschmiedt I., Wollzelle 11, oraz kioski firmy.
ZOPOTY: Gebrüder Rapaport, Seestr. 39/41.
„ M. Gehrke, Nordstr. 7.

Cena pojedynczego numeru:
W kraju: 25 gr. W Austrji: austr. gr. 30. W Czechosłowacji Kc. 1·—

Dla wszystkich stałych prenumeratorów zaprowadziliśmy w czasie od **15. maja do 30. września** b. r. ulgowy letni abonament, udzielając 50% ceny prenumeraty. — Każdy prenumerator może zamówić **drugi** abonament dla swej rodziny, wyjeżdżającej na letnisko. Ulgowy abonament kosztuje w naszej administracji Zł. 3'30, plus koszta **przesyłki Zł. 1'—, razem Zł. 4'30** miesięcznie.

Nauka i wychowanie

RUTYNOWANY nauczyciel hebrajskiego języka poszukuje lekcyj oraz chętnie wyjedzie na letnisko. Zgłoszenia pod „Nauczyciel" do Adm. „N. Dziennika". 842g

Sprzedaż

TASIEMKI do wiązania z drukiem i bez: Scherer — Stradom 27. 2140p

Konserwatory lodów



dostarcza

Edw. Rakower
KRAKÓW XXII.
KALWARYJSKA 27
TELEFON 4184.

HAMAKI, leżaki, płótno leżakowe: SCHERER — **Stradom 27.** 2134p

LEŻAKI obite po 10 zł. chodniki kokosowe dla pensjonatów: Halpern Poselska 18. Dywany, ceraty, linoleum. 1949er

Zdrojowiska

RABKA pensjonat „Porębianka" — w centrum zdroju, blisko Łazienek. ma jeszcze kilka wolnych pokoi. Pierwszorzędna kuchnia. Staranna opieka. Ceny przystępne. Telefon Nr. 45. 2180cr

RYTRO urocze letnisko położone wśród lasów nad Popradem. „ESPLENADE" Pensjonat—restauracja **Henryka Paperlego**, uruchomiony od 1 czerwca b. r. poleca słoneczne, piękne pokoje z utrzymaniem. Kuchnia wyborowa. — Elektryka — jazz — dancing!

W czerwcu 14 dniowy pobyt wraz z całem utrzymaniem i obsługą wynosi Zł. 120 od osoby. — Zgłoszenia przyjmuje **Zarząd pensjonatu „Esplenade"** w Rytrze. 1752x

MALEJOWA—JORDANÓW. „Pensjonat Klapholz", poleca piękne pokoje słoneczne, — z całodziennem utrzymaniem. Kuchnia doborowa, ściśle rytualna. Werandy do leżakowania. Zniżki kolejowe. Dogodna komunikacja kolejowa i autobusowa. Ceny bardzo przystępne. Na miesiąc czerwiec znacznie zniżone. 852bp.

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow.	miesięczn.	Zł. 6'00.	kwartal.	Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu	„	„ 6'20	„	„ 18'60
Na prowincyi z przesyłką pocztową	„	„ 6'60	„	„ 19'80
Zagranica z przesyłką pocztową	„	„ 10'00	„	„ 30'00

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesiane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana